Nr 145. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Środa 25 Lipca 1923. Rok XLII

NOWA REFORMA

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia . . 22.000 mkp. Z odnoszeniem lub przesyłką poczt. 25.000 „ Za granicą . . . . 40.000 „
Cena numeru 1500 marek polskich
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ulica św. Anny L. 3. Telefon 241.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . . 500 mkp.
Nekrologi . . . . . 1.000 „
Nadesłane . . . . . 1.500 „
Po kronice . . . . . 2.000 „
Na pierwszej stronie 2.500 „
Drobne od słowa . 250 „ (najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe . . . 50% „
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.956.

Sytuacja w Niemczech

Kraków, 24 lipca.

Dyskusja publiczna o zbliżającej się wojnie domowej w Niemczech przybrała w prasie codziennej takie rozmiary, że rząd dra Cuno widział się zmuszonym wystąpić z komunikatem, w którym oczywiście zaprzecza, jakoby istniała możność wybuchu wojny domowej i zapowiada, że wszelkie próby obalenia istniejącego porządku w państwie niemieckiem stłumi i złamie wszystkiemi dostępnemi mu środkami.

Tyle rząd odpowiedzialny. Jakże jednak mają się rzeczy w istocie?

W rzeczywistości neuroza polityczna w Niemczech rozwija się z każdym dniem coraz bardziej. Przekonanie o nieuchronności jakiegoś prawicowego czy lewicowego przewrotu stało się tak powszechnem, że o kwestji wojny domowej dyskutuje się w prasie, jako o czemś, co się samo przez się rozumie. Komuniści zbroją się, ponieważ są przekonani, że monarchiści lada dzień uderzą, wyznaczają nawet dzień tego uderzenia na 29 lipca br. Monarchiści zaś zbroją się, twierdząc, że komuniści poczynili już wszystkie przygotowania do ofensywy. — Tam zaś, gdzie rząd znajduje się pod wpływem komunistycznym np. w Saksonji, sami członkowie rządu przedstawiają wybuch wojny domowej jako rzecz nieuchronną. Tak np. mówił niedawno prezydent ministrów saskich Zeigner w Planitz, a jego kolega z gabinetu minister pracy Graupe w Kamentz.

Wielki wzrost aktywności na obu biegunach życia politycznego w Niemczech — u monarchistów i u komunistów, został już stwierdzony dość dawno. Ewolucja opinji publicznej, która zaczyna skupiać się głównie przy tych dwóch skrajnych biegunach, opuszczając partje centralne, ujawniła się ostatnio przy wyborach w Meklemburg-Strelitz, gdzie wyszli tylko monarchiści i komuniści, demokraci zaś i socjaliści ponieśli całkowitą klęskę.

Najciekawszym jest jednak i najbardziej charakterystycznym objawem jest to, że gdy oba te skrajne i tak zasadniczo sobie przeciwne prądy — monarchiczno-faszystowski i komunistyczny, — wzrastają w siłach, równocześnie przejawia się wyraźna tendencja do pogodzenia ekstremów i ustawienia się we wspólnym froncie przeciw znienawidzonym z jednakową siłą przez jednych i drugich socjalistom, demokratom itp.

Jest to mianowicie kierunek t. zw. „narodowo-bolszewicki". Ideologowie jego i propagatorowie pojawili się w Niemczech zaraz po przewrocie, głosząc konieczność przyjęcia przez Niemcy systemu bolszewickiego, jako jedynego, na którego podstawie mogłyby bronić się przed Francją a nawet zwyciężyć ją jeszcze w ostatnich konsekwencjach. Cała ta koncepcja jednak, jako zbyt chimeryczna i literacka, nie znalazła ostatecznego posłuchu i nie wyraziła się w żadnych aktach politycznego znaczenia. Podczas puczu Kappa w Berlinie było cicho o niej. Monarchiści i prawicowcy przez długi czas nie podejmowali nawet dyskusji na ten temat. Tylko w swojej „Hamburger Volkswarte" dwaj ideologowie tego kierunku, Laufenberg i Wolffheim, nie przestawali propagować idei zbratania się monarchistów i nacjonalistów z komunistami.

Obecnie rzeczy zmieniły się gruntownie. — Przedewszystkiem moskiewska centrala komunistyczna zmieniła widocznie taktykę i uznała, że przy obecnym stanie umysłów w Niemczech byłoby pożytecznem dla przyszłości komunizmu, jeżeli zacznie szukać kontaktu z nacjonalistami. Kiedy stanowisko komunistów niemieckich wobec Francuzów zaczęło stawać się chwiejnem, wdała się w sprawę centrala moskiewska i wystawiła jako najbliższe hasło dla komunizmu niemieckiego: „zrzucenie jarzma francuskiego". W wykonaniu tej instrukcji Radek, na posiedzeniu trzeciej międzynarodówki, wygłosił wielką mowę panegiryczną na cześć rozstrzelanego przez Francuzów za sabotaż Schlagetera, sławiąc go „jako nieustraszonego żołnierza kontrrewolucji". Mowa ta, wydrukowana w setkach tysięcy egzemplarzy, jest obecnie usilnie kolportowana po całych Niemczech na dowód, że komuniści umieją ocenić narodowe i patrjotyczne pobudki różnych czynów i bynajmniej nie są niewrażliwi w tej sferze uczuć.

Równocześnie niemiecka prasa komunistyczna zmodyfikowała dotychczasową swoją frazeologję antynarodowościową i internacjonalistyczną, zastępując ją frazeologją wybitnie nacjonalistyczną. Komunistyczny organ centralny „Rothe Fahne" napisała niedawno, że głównem pytaniem jest teraz nie co innego, jak tylko to, w „jaki sposób naród niemiecki ma zrzucić z siebie jarzmo Poincarego i obronić się przed rozkładem wewnętrznym?" Równocześnie zaś organ komunistyczny stwierdził, że „wszystkie uczciwe narodowe żywioły niemieckie" muszą wybierać między ratowaniem Niemiec w związku i przy pomocy rosyjskich sowietów, a oddaniem na zagładę Niemców przedewszystkiem jako narodu.

Na tem tle rozwija się coraz intensywniejszy flirt między komunistami a monarchistami i nacjonalistami niemieckimi. Istotę jego stanowi nie co innego, jak żywione przez każdego z partnerów przekonanie, że przy końcu gry nie on, lecz jego przeciwnik, będzie oszukanym. Na razie jednak jest rzeczą wysoce znamienną to wzajemne przenikanie się dwóch ideo- i frazeologij, mające ten skutek, że komunistyczna prasa adoptuje hasła nacjonalistyczne, — nacjonalistyczna — komunistyczne. Przed kilku dniami bawarski minister sprawiedliwości wystąpił w mowie z powodu procesu Fuchsa przeciw rewolucji listopadowej, upatrując w niej przyczyny wszystkich nieszczęść, jakie spadają na Niemcy. Równocześnie zaś w jednym z ostatnich manifestów komunistycznych zwraca się wyraźnie do wszystkich, którzy „cierpią pod brzemieniem nieszczęścia i hańby demokracji listopadowej i uginają się pod ciężarami pokoju wersalskiego".

Opisany flirt komunistów z nacjonalistami nie ogranicza się do samej prasy. W ostatnich czasach przenosi się on także na zgromadzenia publiczne. Na zgromadzeniach nacjonalistycznych występują komuniści i są hucznie aklamowani, i na odwrót na zgromadzeniach komunistycznych nacjonaliści zbierają huczne oklaski i zapewnienia współczucia i sympatji. Jedno z takich wielkich zgromadzeń odbyło się w ostatnich dniach w Jenie. Zwoływali je nacjonaliści a komuniści występowali tylko w charakterze gości. Potem w organach nacjonalistycznych chwalono gorąco mowców komunistycznych i obszernie omawiano ich przemówienia.

Cały ten koncentryczny ruch na obu skrajnych skrzydłach — prawem i lewem, — zwraca się przedewszystkiem przeciw socjalistom, jako najwybitniejszym przedstawicielom znienawidzonej zarówno przez komunistów jak monarchistów demokracji. To też organy socjalistyczne najgłośniej dzwonią na alarm, ostrzegając przed rosnącem niebezpieczeństwem dla demokracji i republiki niemieckiej.

„Vorwaerts" zamieścił w tych dniach całą serję artykułów pułkownika policji saskiej, Schuetzingera, o przygotowaniach do wojny domowej z punktu widzenia strategicznego i politycznego. Autor kolejno omawia podstawy działania monarchistów i nacjonalistów, które znajdują się na południu Niemiec, szczególniej w Bawarji, tudzież analizuje siły i szanse komunistów, którzy główne swe centra mają na północy i w środkowych Niemczech.

LOKAUT FABRYK NA G. ŚLĄSKU.

Z Berlina donoszą 21 bm.: Związek przemysłowców metalurgicznych na niemieckim G. Śląsku postanowił zamknąć wszystkie zakłady, objęte ruchem strajkowym, to znaczy poprostu wszystkie zakłady metalurgiczne na niemieckim G. Śląsku. Postanowienie natychmiast wprowadzono w życie. Od wczoraj metalurgiczny przemysł na niemieckim G. Śląsku przestał funkcjonować.

Możliwość zmian w odpowiedzi angielskiej

Londyn, 23 lipca (AW). „Daily Telegraph" omawiając krok rządu angielskiego, stwierdza, że obecny projekt odpowiedzi do Niemiec, nie stanowi definitywnego tekstu, **treść jego ma ulec zmianie na podstawie konferencji między sprzymierzonymi.** Gdyby jednak mimo wszystko nastąpiło przesilenie w stosunkach między sprzymierzonymi, aktualną stałaby się wówczas sprawa samodzielnej polityki Anglji, do której przyłączyłyby się wszystkie dominja angielskie, łącznie z Indjami.

DOCIEKANIA CO DO TREŚCI ODPOWIEDZI ANGIELSKIEJ.

Londyn, 23 lipca (AW). Pisma londyńskie starają się w całym szeregu komunikatów dociec właściwej treści ostatniego dokumentu rządu angielskiego. „Times" stwierdza przy tej sposobności, że jeszcze w ostatnich godzinach przeprowadzono pewne zmiany w dokumencie zwłaszcza w kilku ważnych punktach. Wedle „Daily Express" komentarz, zawarty w dokumencie, miał Francji wyjaśnić, że **Anglja nie będzie radziła Niemcom zaniechania biernego oporu bez dalszych zobowiązań,** dała jednak do zrozumienia, że gotowa jest podjąć interwencję w tej sprawie, jeżeli Francja całą sprawę powierzy **międzynarodowemu sądowi rozjemczemu w Hadze.** Wiadomość tę należy jednak przyjmować z dużem zastrzeżeniem tem więcej, że brak wyraźnego jej potwierdzenia z jakiejkolwiek strony. Nie mniej jednak przeważna część pism angielskich stwierdza, że Anglja w mniej lub więcej wyraźny sposób dała do poznania Francji, że byłaby gotową odradzać Niemcom kontynuowania biernego oporu, **jednakże nastąpić to może pod pewnymi warunkami.**

Włochy wobec odpowiedzi angielskiej

Wiedeń, 23 lipca (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Rzymu: Projekt odpowiedzi angielskiej nadszedł w sobotę do tutejszego urzędu spraw zagranicznych i stanowił przedmiot narad Mussoliniego z Contarim. W rzymskich kołach politycznych zapewniają, że stanowisko **włoskie zgodne jest ze stanowiskiem angielskiem,** z drugiej strony wskazują jednak na to, że **po ostatniej mowie Mussoliniego jest wątpliwe, czy Włochy podpiszą wspólnie z Anglją odpowiedź, na której nie byłoby podpisu Francji.**

Pesymistyczny głos niemiecki

Berlin, 23 lipca (AW). Z głosów prasy niemieckiej, omawiającej ostatni krok rządu angielskiego, zasługuje na bliższą uwagę artykuł „Vossische Zeitung". Dziennik widzi wyraźną tendencję ze strony Anglji **do zbliżenia się do francuskiego punktu widzenia.** Jawnym tego dowodem jest zaakceptowanie bronionej przez Poincarego myśli kontroli finansowej nad Niemcami, oraz **zrezygnowanie z planu międzynarodowej komisji rzeczoznawców.** Równocześnie przypomina dziennik wyjaśnienia dra Benesza, który zaznaczył wyraźnie, że między Paryżem a Londynem nastąpiło porozumienie w kwestji wysokości zobowiązań niemieckich. Pewnem jest, zdaniem „Vossische Zeitung", że nie będą one mniej wynosiły jak 45 miljardów. Anglja miała zgodzić się również na skreślenie długów francuskich.

Z chwilą wysłania memorjału zakończyła się pierwsza faza rokowań między oboma państwami. Dalsze obrady będą się toczyły głównie w kwestji **biernego oporu ze strony Niemiec. I tu zaznacza się tendencja do zbliżenia się raczej do francuskiego punktu widzenia, tj. do uznania okupacji zagłębia.** Wszystkie te posunięcia polityki angielskiej wskazują, że Anglja dąży usilnie do **kompromisu z Poincarem, chcąc już zupełnie wyraźnie uniknąć zerwania ententy.** Kończąc swoje uwagi, podkreśla dziennik, że Niemcy nie mogą ze zbytnią ufnością odnosić się do dalszego rozwoju stosunków francusko-angielskich.

Rozdźwięki wśród większości rządowej

Warszawa, 23 lipca (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym odbyła się w prezydjum Rady ministrów **konferencja przedstawicieli stronnictw, wchodzących w skład większości rządowej** z udziałem ministrów z premjerem Witosem na czele. Przedmiotem obrad była **sprawa uzgodnienia stanowiska większości rządowej w odniesieniu do ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych.** W toku dyskusji ujawniły się **duże rozbieżności,** wobec czego ministrowie zwrócili się do posłów Chrześcijańskiej demokracji z prośbą o zmianę stanowiska, jednakże posłowie ci **ostatecznej odpowiedzi nie udzielili.** W ten sposób ostateczną decyzję w tej sprawie na razie odroczono, a dla uzgodnienia stanowiska odbyć się ma jeszcze szereg konferencyj.

Pod koniec posiedzenia wypłynęła również sprawa **podatku majątkowego** i w tej sprawie również **nie powzięło ostatecznej decyzji.**

W związku z tem pos. **Chaciński** oświadczył waszemu korespondentowi, że klub Chrześcijańskiej demokracji **stanowiska swego wobec podatku majątkowego nie zmieni,** co się zaś tyczy konsekwencyj, to w razie nie uwzględnienia postulatów Chadecji, konsekwencje może wyciągnąć **tylko reszta większości.**

Krwawe rozruchy we Wrocławiu

Jak już donosiliśmy, w dniu 20 bm. wybuchły we Wrocławiu groźne rozruchy na tle braków aprowizacyjnych. Splądrowano i rozbito mnóstwo kawiarń, sklepów żywnościowych i magazynów z konfekcją i obuwiem. Między innemi wtargnął tłum do znanego hotelu „Savoy", **demolując doszczętnie całe urządzenie wewnętrzne.** Policja, która naogół okazała się bezsilną i nie zdołała opanować sytuacji, użyła kilkakrotnie broni palnej, **przyczem 8 osób zostało zabitych** a 12 rannych. Rozruchy rozpoczęły się we wszystkich częściach miasta równocześnie o godz. 3 popoł., co dowodzi, że były one **z góry uplanowane i przygotowane.** Na czele tłumów zauważono **wielu komunistów.**

Władze — jak już pisaliśmy — ogłosiły nad miastem i okolicą stan wyjątkowy. Zabroniono gromadzenia się na ulicach, oraz sprzedaży trunków. Areszta miejskie są przepełnione, aresztowano bowiem przeszło 1200 osób z pośród demonstrantów.

Straty, poniesione przez właścicieli sklepów i kawiarń, **idą w miljardy.** Związek przemysłowy wystosował do władz prośbę o bezzwłoczne przywrócenie spokoju i porządku, nadto zaś oddał do dyspozycji władz policyjnych wielką liczbę swoich członków, którzy z opaskami na ramionach pełnią służbę na ulicach wspólnie z patrolami policji. Poza tem ściągnięto oddziały policyjne z Frankensteinu, celem wzmocnienia załogi wrocławskiej.

Wrocław, 23 lipca (PAT). Spokój został tu przywrócony. Natomiast w Gliwicach **wybuchły rozruchy na tle głodowem.**

Zamordowanie jenerała Villi

Paryż, 23 maja (AW). Agencja Havasa donosi z Meksyku **o skrytobójczem zamordowaniu jenerała Villi.** Jenerał zabity został przez swego sekretarza, którego następnie w odwecie za to zabili zwolennicy jenerała. Przy tej sposobności wywiązała się walka między adherentami jenerała a sekretarza, w czasie której **raniono i zabito około 100 osób.** Powodem zamachu na jenerała było oburzenie robotników z powodu wstrzymania im wypłat.

Teatry polskie wobec twórczości rodzimej

W różnej formie i w różnych organach prasy pojawiają się od czasu do czasu skargi autorów polskich na nieprzychylne i stronnicze stanowisko dyrektorów teatrów polskich wobec swojskiego repertoaru, na rzekome trudności, czynione polskim autorom w wystawianiu ich sztuk, na tendencyjne niejako dławienie twórczości rodzimej na rzecz repertoaru zagranicznego.

W sprawie tej zabrał głos na szpaltach warszawskiego „Kurjera Porannego" znany pisarz i krytyk teatralny, dr Tadeusz Żeleński, którego trafne w tej mierze wywody przynoczą wiele interesujących spostrzeżeń.

Oto, co między innemi pisze Boy:

„Należałoby raz rozwiać legendę o trudnościach, piętrzących się przed autorami, gdyż jest ona zarówno bałamutna, jak niesprawiedliwa. Wiem, że trudności te istnieją w innych krajach; największe może we Francji, tak dla ogromnej produkcji, dla starcia potężnych interesów materjalnych, jak i dla znacznego konserwatyzmu odnośnie do zjawisk literackich.

Niedawno czytałem świeże pamiętniki Antoine'a, twórcy „Theatre libre"; otóż zdumienie ogarnia, kiedy się czyta, jakie utwory, dziś wręcz klasyczne (Portoriche, Becque, Curel etc.) musiały szukać schronienia na tej wolnej pół-amatorskiej scenie, nie mogąc znaleść miejsca, nie mówię już w Komedji Francuskiej, ale w jakimkolwiek „oficjalnym" teatrze.

I tą drogą idą rzeczy we Francji do dziś. Każdaj niemal grupa pisarzów o nowych dążeniach musi zakładać własną scenę. Kiedy się znajdzie kilku autorów, wierzących w swoje dzieło, skupiają garść ludzi, udzielają im tej wiary, garść młodych aktorów, którzy również wierzą w swój talent, a nie mogą się docisnąć do oficjalnych bram teatru i zakładają nowe ognisko. Teatrzyk taki, zrazu półprywatny, stopniowo zyskuje zwolenników, utrwala się. Cała prawie nowoczesna twórczość francuska wychodzi z tych teatrów „młodych", których jest cały szereg: „Theatre de l'Oeuvre", „du Vieux Colombier", „Theatre Montaigne" „Theatre des Arts" etc.

U nas stosunki mają się wręcz odwrotnie. Twórczość jest zbyt szczupła w stosunku do zapotrzebowania; tak, iż teatr, świadomy swoich obowiązków i wstydząc się poniekąd masowej przewagi obcego „towaru", łaknie polskich sztuk, wita je z radością; nawet dla słabszych i bardzo słabych znajduje miejsce, jak to repertoar teatrów kilka razy na rok stwierdza. Stosunki są pod tym względem wprost idyliczne. Łatwość i szybkość dostania się na scenę jest — wręcz przeciwnie do uświęconego komunału — zupełnie niezwykła. Autor „Lekkomyślnej siostry" sam mi kiedyś opowiadał, że ten pierwszy jego utwór został w ciągu tygodnia zakwalifikowany do grania, a w kilka tygodni wystawiony.

Za mojej pamięci w Krakowie przesunęły się przez scenę całe falangi pierwocin młodych autorów, z których później nic nie wyrosło. Pawlikowski zwłaszcza miał namiętność patronowania nowaljom literackim, do których się odnosił nieraz z bezkrytycznym entuzjazmem; sam pamiętam, jak przez jakiś czas budował przyszłość teatru polskiego na... Bogdanie Ronikierze.

Śmiem powiedzieć, iż pełne talentu, ale tak młodzieńcze utwory Kisielewskiego, nigdzie może tak łatwo i szybko nie dostałyby się na scenę. Znalazło się miejsce w oficjalnym teatrze dla dziwacznych i poronionych zresztą pierwszych sztuk Rostworowskiego („Echo", „Pod górę"). Taki Witkiewicz gdzieindziej samby chyba dla siebie musiał teatr założyć; otóż sam zaniosłem jego sztukę „Tumor Mózgowicz" dyr. Trzcińskiemu, po trzech dniach otrzymałem odpowiedź, że będzie grana, i grano ją w istocie, mimo kilkumiesięcznego zalegania w cenzurze, w ciągu niespełna roku.

Że pod tym względem Warszawa, w której wystawienie sztuki i jej ewentualny upadek połączone są w życiu teatralnem z większemi komplikacjami, jest nieco ostrożniejsza, to zupełnie naturalne; ale i tu można wymienić szereg utworów, które, z tych lub innych względów, typem swoim odpowiadałyby raczej „wolnej" scenie, jak n. p. „Kochankowie" Grubińskiego, „Willa nad morzem" Grabińskiego etc.

Ale co tu szukać nazwisk! A cały Wyspiański? Chyba jakiś najskrajniej rewolucyjny teatr paryski odważyłby się wystawić utwór francuski tak bardzo burzący wszystkie konwencje i pojęcia teatralne, jak „Wesele", „Wyzwolenie" i inne jego utwory. Otóż u nas „Wesele" zostało w Krakowie w ciągu kilku dni przyjęte do grania, w kilka miesięcy wystawione i niemal natychmiast przyjęte do Panteonu narodowego.

Wspomniałem o latach wysiłku Antoine'a i jego następców, zanim uda się wywalczyć miejsce dla nowej myśli, nowej formy. A u nas? Teatr „rewolucyjny", teatr „eksperymentalny", teatr „przyszłości", słowem — Reduta, jest subwencjonowana, jest benjaminkiem miasta, cieszy się oficjalną, ba, najwyższą opieką. To bardzo ładnie; ale to jest nowy dowód wyjątkowej idylli naszych stosunków w tej mierze.

Trzeba jeszcze dowodów? Grupa „młodych" postanowiła założyć teatr eksperymentalny „Elsynor". Natychmiast „Teatr Polski" oddał im do rozporządzenia lokal, środki techniczne, aktorów. Wystawili jedną sztukę St. I. Witkiewicza, na drugie przedstawienie nie stało materjału — i tak się skończyło. Mimo to, legenda o „trudnościach" trwa dalej.

Znany pisarz, p. K. Irzykowski, w artykule o upadku twórczości dramatycznej, zamieszczonym w miesięczniku „Scena Polska", wyraża przypuszczenie, że dziesiątki wybitnych polskich nowości zalegają bibljoteki teatralne, nie mogąc się doczekać, aby je ktoś przeczytał. Tu mogę mówić na podstawie osobistych doświadczeń. Pragnienie nowych polskich utworów jest w każdem kierownictwie teatru takie, że taksamo, jak autor, niesie ze wzruszeniem swoją sztukę i oddaje ją teatrowi, taksamo teatr skwapliwie i z zaciekawieniem chwyta tę sztukę, mówiąc sobie: może to nareszcie będzie coś? Nieraz zdarzało mi się, że w kwadrans po oddaniu sztuki, brałem ją do czytania. A jeżeli już chodzi o jakieś głośne w literaturze nazwisko, z jakąż emocją, z jakąż nadzieją brało się utwór do ręki!

„Głośne nazwisko"...! Otóż tego terminu znowuż nadużyła legenda, teroryzując niejako teatr, jeżeli nie chwyta ze ślepym bezkrytycyzmem utworu pisarza skądinąd znanego w literaturze. I tu tkwi nieporozumienie. Teatr wielu kusi, budzi wiele fałszywych nieraz apetytów, ale nie wszyscy „wezwani" okazują się „wybranymi". Największy jest kłopot z szanownymi skądinąd i inteligentnymi ludźmi, którzy piszą nieciekawe sztuki.

Inna legenda, inny komunał: to pretensje do twórczości obcej o rzekome dławienie twórczości rodzimej. Ależ ona jej nie dławi, nie wypiera, tylko pokrywa jej niedobór. Policzmy: sześć teatrów w samej Warszawie konsumuje co najmniej jakich ośmdziesiąt premjer rocznie; a ileż dostarczają polscy autorowie możliwych do grania sztuk? Wiem z tego, co widziałem, że polski utwór miałby natychmiast pierwszeństwo przed innemi; poza tem dwa teatry, Bogusławskiego i Reduta, grały wyłącznie utwory polskie, a teatr „Rozmaitości" w znacznej mierze. Jak daleko musiały iść nieraz w swoich koncesjach co do poziomu repertuaru, wiadomo.

Mimo to, w ankiecie „Świata" ze zdumieniem wyczytałem projekt, iż jako środek na wzmożenie twórczości, należałoby założyć jeszcze kilka nowych teatrów wyłącznie dla polskiego repertoaru.

I wytwarza się błędne koło: nie mogąc pokryć zapotrzebowania własną twórczością, odnosimy się z coraz większą zgryźliwością do obcej, jakby to ona była temu winna...

Kiedy raz byłem na zebraniu literackiem w tej kwestji, miałem wrażenie, że chodzi tu o coś takiego, jak ochrona produkcji, n. p. cukru krajowego przed zagranicznym.

A wszakże przenikanie kultur, literatur, nauki jest zjawiskiem twórczem. Bywa ono większem, nawskroś twórczem. Bywa ono większe lub mniejsze, zależnie od ustosunkowania, po-

Masonerja wobec Ligi Narodów i Małej Ententy

(Koresp. „N. Reformy").

Paryż, 17 lipca.

Wszędzie na zachodzie masonerja oddawna przestała być tą tajemniczą, zakonspirowaną organizacją, o której krążyło tyle legend. Ale z powodu zamkniętego charakteru tego stowarzyszenia, zgromadzenia jego członków są niedostępne dla zwykłych śmiertelników. Dostać się na takie zebranie nielada jest gratką dla korespondenta. To też skwapliwie skorzystałem z rzadkiej okazji, którą była konferencja publiczna ministra Spalajkowicza *), wygłoszona w gmachu Wielkiego Wschodu francuskiego. Konferencja odbyła się w sali posiedzeń, która przypomina z budowy dużą, przestronną kaplicę. Na podwyższeniu, w absydzie, nieco przed popiersiem (jak się zdaje) Minerwy, stał długi stół ministerjalny, nakryty zielonem suknem. Dokoła stołu podziwiać mogliśmy mistrzów rożnych lóż, którzy, jak i inni wyżsi dygnitarze masońscy, rozproszeni po sali, nosili na piersi trójkąt szerokiej wstęgi, wyzłacanej lub błękitnej, z wyhaftowanemi na tem rozmaitemi insygnjami, z zawieszonemi na końcu wstęgi: kielnią, młotkiem, sierpem i t. p. symbolami ich szarży. Urozmaicało to przyjemnie beznadziejną szarość tłumu słuchaczów, odzianych w demokratyczne marynarki lub sztywne tużurki.

Z przemówienia powitalnego p. Bernarda, kierownika federacyj masońskich towarzystw przy Lidze Narodów, zanotujemy szczegół dość charakterystyczny. P. Bernard zaznaczył, że masonerja odnosi się zazwyczaj z dużą nieufnością do dyplomacji, to też tem radośniej wita wystąpienie ministra Spalajkowicza, który, jakkolwiek dyplomata, jest człowiekiem bezwzględnie uczciwym i światłym. — Prelegent przyjął z humorem to oświadczenie.

Z odczytu, niezmiernie ciekawego o Lidze Narodów i Małej Entencie, podam tu tylko linje ogólne. P. Spalajkowicz, który nota bene masonem nie jest, wyszedł z tego założenia, że najważniejszem dziś zagadnieniem dla ludzkości jest uniknięcie nowej wojny, która byłaby ruiną cywilizacji i triumfem anarchji bolszewickiej. Ratunek i zapoczątkowanie nowego ładu na świecie przynosi Liga Narodów. Nie będąc przedsięwzięciem rewolucyjnem, korzysta ona z lepszych materjałów przeszłości, zwalczając groźbę konfliktów zbrojnych i przestrzegając wykonania traktatów, jako norm, obowiązujących w życiu międzynarodowem. Z wielką energją prelegent podkreśla realność niebezpieczeństwa niemieckiego i rosyjsko-bolszewickiego. Dawny system równowagi europejskiej, opartej na przymierzach dwóch koalicyj mocarstw, zawiódł z powodu ich rywalizacji i stałego ignorowania słusznych interesów państw mniejszych. — Kontrola i opieka Ligi Narodów, jak to wykazały sprawy Górnego Śląska i uzdrowienia finansowego Austrji, są bez porównania dla pokoju korzystniejsze i skuteczniejsze. Nie należy wszakże przypisywać Lidze Narodów roli nad-państwa, której podołaćby nie mogła.

Dotkliwym brakiem w dotychczasowej jej organizacji było pozbawienie Ligi Narodów wszelkiej egzekutywy w postaci przydzielonej jej międzynarodowej siły zbrojnej. Stało się to niestety z powodu zwycięstwa teoretycznej koncepcji anglosaksońskiej nad praktyczną ideą francuską. Prelegent wierzy, iż Francja przyczyni się najwięcej do udoskonalenia i wzmocnienia Ligi Narodów. Jak dotąd, nie posiada ona, mimo swej powagi moralnej, żadnej siły fizycznej dla obrony traktatów, co powinno być jednym z głównych jej celów. Ze zaś groźba odwetu niemiecko-węgierskiego wisi wciąż nad Europą, więc w zadaniu tem muszą Ligę wyręczać i jej pomagać na zachodzie: Francja, wierny stróż prawa, a na wschodzie Mała Ententa. Mała ententa powstała tedy, wobec sporów i egoizmu mocarstw, dla zapewnienia własnego bezpieczeństwa, dla ułatwienia pokojowych prac Francji, dla poparcia Ligi Narodów w jej czuwaniu nad wykonaniem traktatów w Europie centralnej. Jest ona tamą przeciwko tendencjom odwetowym Niemiec i Węgier i barbarji bolszewickiej. Przeszkodziła już skutecznie knowaniom monarchistów niemieckich w Austrji i próbie restauracji Habsburgów.

Prelegent całkowicie solidaryzuje się z akcją Francji w Ruhrze. Zdaniem jego, utworzenie Małej Ententy było logicznem i praktycznem uzupełnieniem pacyfistycznej polityki Ligi Narodów, której jest razem z Francją główną podporą i szermierzem w dziedzinie obrony nowego prawa międzynarodowego. P. Spalajkowicz zakończył swą konferencję złożeniem hołdu Francji, jako mocarstwu nawskróś pacyfistycznemu i antimilitarystycznemu.

W krótkiej dyskusji jeden z serbskich masonów poparł energicznie wywody prelegenta, podkreślając sympatję synów Wdowy dla hasła wolności i braterstwa ludów. Wykład posła Spalajkowicza wywołał wśród słuchaczów lekkie rozczarowanie o tyle, że za mało dawał informacyj o historji Małej Ententy, jej działalności i jej strukturze wewnętrznej. Z wielką zręcznością, iście dyplomatyczną, związał on istnienie Małej Ententy z Ligą Narodów i jej wysokiemi ideałami, wówczas, gdy w rzeczywistości twórcy jej mieli na celu rzecz znacznie skromniejszą i prostszą, czyli zabezpieczenie się przed odwetem węgierskim. Pewne zdziwienie wywołuje też ostre niezwykle stanowisko prelegenta wobec Węgier, które traktuje na równi z Niemcami. Nie mówiąc już o lojalnej polityce obecnego gabinetu w Budapeszcie, dysproporcja pomiędzy 8 miljonami Madziarów i 45 miljonami mieszkańców państw Małej Ententy wydaje się zbyt olbrzymią, aby można było myśleć na serjo o jakiemś niebezpieczeństwie węgierskiem, zwłaszcza dla bohaterskich rodaków p. Spalajkowicza. Wiemy również, że w sporze niemiecko-francuskim Mała Ententa zajmowała stanowisko zupełnie bierne, skupiając całą swoją uwagę na wschodzie i na południu Europy.

Enuncjacja posła Spalajkowicza co do solidarności Małej Ententy z Francją w sprawie odszkodowań i okupacji Ruhry, jest zwrotem zastanawiającym, skoro zestawi się ją z równoczesną prawie deklaracją w tymsamym duchu premjera serbskiego, sędziwego Paszicza. Wskazuje to na tendencje w łonie Małej Ententy do wzmocnienia więzów dyplomatycznych z Francją, co i dla nas nie może pozostać obojętnem. Mnożą się też znaki na niebie Małej Ententy o zamierzonem zbliżeniu tego trojprzymierza do Polski. Powitać musimy to sympatycznie, ale z krytyczną rozwagą. Poseł Spalajkowicz poświęcił nam w swoim odczycie ustęp krótki i nader ostrożny. Cytuję go dosłownie:

„Nie należy — mowił — również się dziwić, że państwo polskie stopniowo zbliża się do Małej Ententy przez szereg doniosłych aktów politycznych. Leży to w logice rzeczy. Polska, będąc również spadkobierczynią części dawnych Austro Węgier i obawiając się głównego niebezpieczeństwa w przyszłości ze strony Niemiec, posiada tesame interesy, co Francja i Mała Ententa we wszystkiem, co dotyczy wykonania całkowitego traktatów pokojowych".

Ustęp ten zmusza nas do kilku poważnych zastrzeżeń. O ile chodzi o czuwanie przy boku Ligi Narodów nad wykonaniem traktatów, Mała Ententa dotychczas interesowała się tylko kwestją austrjacką i węgierską. Tymczasem prelegent przypisuje swemu ugrupowaniu obok Francji rolę jedynego obrońcy nowego ładu przeciwko niebezpieczeństwu niemieckiemu. O Polsce ani słowa. Co więcej, Mała Ententa, jak twierdzi on, była wałem obronnym **przeciwko barbarji rosyjsko-sowieckiej.** Gdzie? Kiedy?, zapytujemy ze zdziwieniem. Czy wiedy, gdy Czecho-Słowacja, ogłaszając swoją neutralność, w krytycznym dla nas momencie zamykała dowóz amunicji i broni do Polski? Wolelibyśmy tych ciężkich wspomnień sąsiedzkich nie poruszać, ale przypisywanie Małej Entencie zasługi w powstrzymaniu potopu „anarchji bolszewickiej", która rozbiła się wyłącznie o piers bohaterskiej naszej armji, „c'est un peu fort", jak mówią Francuzi. Że zaś sympatyczny osobiście poseł bardzo nam miłej Jugosławji i w tem miejscu zapomniał nadmienić o roli Polski, możemy tylko wyrazić przy tej okazji najszczersze ubolewanie. W cudze piórka stroić się nie chcemy, ale warunkiem dobrego porozumienia z Małą Ententą musi być słuszna ocena wartości i roli dziejowej, odegranej przez każdego ze sprzymierzeńców...

Na jedno jeszcze pozostaje mi zwrócić uwagę, jako na fakt bardzo znamienny. Na wniosek p. Bernarda zgromadzenie przyjęło jednomyślnie wniosek, opiewający w skróceniu:

„Masoni, po wysłuchaniu wykładu posła Spalajkowicza o roli, odegranej przez Małą Ententę dla utrzymania pokoju w Europie centralnej, wyrażają swe zadowolenie, że ludy tego ugrupowania zdecydowane są do prowadzenia polityki, zgodnej ze zobowiązaniami, powziętemi przez państwa, które podpisały pakt Ligi Narodów. Zważywszy, że linja ta polityczna odpowiada również ideałom Masonerji wszechświatowej, zwracają się oni do Masonów w tych krajach z braterskiem pozdrowieniem i wezwaniem do zaciśnięcia istniejących już węzłów z francuską masonerją dla tem skuteczniejszej współpracy nad utrwaleniem pokoju we wspólnym interesie ludów Europy".

Rezolucja ta wymaga kilku objaśnień. Dotychczas masonerja wyznawała hasła nieco teoretyczne pacyfizmu ogólno-ludzkiego poza nawiasem istniejących układów politycznych. Uchwała obecna jest dowodem doniosłego zwrotu w ideologji zachodniej masonerji. Po raz pierwszy występuje ona za pokojem na podstawie traktatów powojennych, wersalskiego i innych, solidaryzując się z hasłami narodów, które zdobyły swe nowe granice na podstawie pokoju, opartego na zwycięstwie. Jest to więc pacyfizm patrjotyczny. Nie zapominajmy, że we Włoszech loże masońskie wezwały swoich członków do poparcia faszystów Mussolini'ego. Niemniej charakterystycznym jest fakt, że do federacji masońskich towarzystw przy Lidze Narodów należą, jeżeli się nie mylę, loże Francji, Włoch i Małej Ententy. Anglicy i Amerykanie (masoni) trzymają się zdala od wszelkiej polityki, a masoni dawnych państw, t. zw. centralnych, do federacji przy Lidze Narodów nie przystąpili. O polskich nic nie wiemy. Zdawało mi się, że ważny ten zwrot masonerji zachodniej zasługiwałby na pilną uwagę naszych czynników powołanych.

E. Woroniecki.

*) Posła w Paryżu i pierwszego delegata Jugosławji w Lidze Narodów.

---

trzeb. Był czas, kiedy teatr francuski żył niemal wyłącznie hiszpańskim i włoskim; i oto rezultatem tej cudzoziemskiej inwazji stał się najbardziej francuski z pisarzów, Molier; taksamo, jak u nas, owocem inwazji romańskiej jest najrdzenniej polski Fredro. Współtwórcami Przybyszewskiego są Niemcy i Skandynawja. To są tajemnicze zaślubiny duchów. Wątpię, czy doczekalibyśmy się Fredry, gdyby w owej epoce podwiązano drogi, dowożące mu soki obcej twórczości, gwarantując wzamian ochronę twórczości rodzimej. Szczęściem literatura nie była wowczas „zrzeszona i uświadomiona".

I dziwnie, zaiste, wybrano moment do bojkotu obcej twórczości teatralnej: w dobie, gdy wyjazd za granicę jest niedostępny, a książka kosztowna i rzadka.

A wreszcie, czyż znaczny procent obcej produkcji na naszych scenach jest zjawiskiem nowem? Jak daleko sięgnąć wstecz, zawsze teatr nasz żył w znacznej mierze importem. — A czemu? Bo sam teatr jest u nas importem. Nie urodził się samoistnie z budy jarmarcznej, ani z jasełek ludowych,, z nadmiaru temperamentu, z ulicy, ze słońca, ale przeniosła go — już w gotowej postaci i stosunkowo późno — klasyczna, czy pseudo-klasyczna tragedja i literacka komedja. Trudno. Nie da się w tych rzeczach wprowadzić jakiejś niwelacji. Nie sądzę, abyśmy podnieśli u. p. stan polskiej muzyki przez proste wygnanie muzyki obcej z programów koncertów. Nie wprowadzajmyż tedy tej nerwowej, szowinistycznej atmosfery do spraw teatralnych, gdyż z pewnością nie tędy droga do własnej twórczości. Bo twórczość tę stanowi nie statystyka ilości polskich sztuk, corocznie granych. Toby było za łatwe!

Poświęcenie nowego budynku mieszkalnego gminy m. Krakowa

Kraków, 24 lipca.

Wczoraj w poniedziałek o godz. 12 w południe odbyła się uroczystość poświęcenia świeżo wykończonego budynku miejskiego, przeznaczonego na mieszkania dla pracującej inteligencji. Nowy ten budynek trzechpiętrowy, stanął na przedłużeniu ulicy Łobzowskiej, tuż przy wylocie ul. Kazimierza Wielkiego przy ostatniej stacji tramwajowej linji nr. 2. Widna i przestronna kamienica, wykonana według planów radcy budownictwa p. Rzymkowskiego, posiada 8 mieszkań, z których każde składa się z 2 pokoji, przedpokoju i kuchni z przyległościami. Wygodne i piękne mieszkania zaopatrzone są w urządzenia wodociągowe, gazowe i elektryczne.

Na uroczystość przybyli prezydent miasta Federowicz, wiceprezydenci inż. Rolle i inż. Sare, grono radców miejskich oraz lokatorzy nowego domu.

Poświęcenia kamienicy dokonał w zastępstwie nieobecnego ks. dra Masnego, ks. dr Franciszek Karabuła z parafji św. Szczepana, poczem do zebranych przemówił prez. m. Federowicz, podnosząc ważność chwili, w której gmina oddaje na użytek miejscowego społeczeństwa nowy budynek mieszkalny. Mowca podziękował następnie w gorących słowach radcy budownictwa miejskiego p. Rzymkowskiemu, który projektował, dozorował i wykonał całą budowę, nie szczędząc energji, trudów i pracy. Prezydent miasta wyraził w końcu życzenie i nadzieję, by przy większem poparciu rządu i Sejmu, podobne uroczystości mogły się dla dobra społeczeństwa jak najczęściej odbywać.

Po przemówieniu prez. m. Federowicza, zabrał głos imieniem lokatorów referent prasowy województwa red. Zechenter, wyrażając wdzięczność za doprowadzenie do końca budowli całemu prezydjum, a zwłaszcza wiceprez. Saremu i radcy Rzymkowskiemu. Po zakończonej uroczystości zebrani zwiedzali mieszkania na wszystkich piętrach, wyrażając się z uznaniem o całej budowli.

Zaznaczyć należy, że podobne dwa domy miejskie już zajęte przez lokatorów, stoją przy ul. Słonecznej, w bieżącym zaś roku gmina ma przystąpić do budowy trzech-piętrowej kamienicy przy Aleji Krasińskiego. W domu tym mieścić się będą mieszkania jedno i dwu-pokojowe.

Obok nowej kamienicy przy ul. Łobzowskiej staną wkrótce 3 domy trzechpiętrowe, staraniem „Spółki mieszkaniowej", której 50 procent udziałów posiada gmina, obecnie zaś w pobliżu nowo ubijanej drogi ku parkowi krakowskiemu pracują robotnicy nad budową domu „Stow. Osiedli urzędniczych", oraz domu mieszkalnego robotników kolejowych. Wedle danych statystycznych, Kraków w ruchu budowlanym w Polsce zajmuje obecnie pierwsze miejsce.

KRONIKA

Kraków, 24 lipca.

WYCIECZKA DUŃSKA W KRAKOWIE. Zapowiadany od kilku dni przyjazd burmistrza Kopenhagi p. Möllera z synem, nastąpił w nocy z niedzieli na poniedziałek. Goście duńscy przybyli z Warszawy i po przywitaniu na dworcu przez przedstawicieli miasta udali się do przygotowanych kwater w Hotelu Francuskim. Wczorajsze przedpołudnie poświęcone było zwiedzaniu zabytków Krakowa, które wywarły na gościach silne wrażenie. O godz. 3 po poł. nastąpił wyjazd do Wieliczki, celem zwiedzenia salin, które obu panów szczególnie zainteresowały.

Dzisiaj goście duńscy opuszczają nasze miasto, udając się w dalszą podróż po kraju.

Z RUCHU WYCIECZKOWEGO. W ubiegłą niedzielę bawiła w naszem mieście bardzo liczna, bo z górą 2000 uczestników licząca, wycieczka kolejarzy z Katowic. Goście, którzy przybyli z własną orkiestrą, zwiedzali przez cały dzień zabytki i osobliwości krakowskie.

50-LECIE POLSKIEGO TOW. TATRZAŃSKIEGO. Zarząd główny Pol. Tow. Tatrz. urządza w Zakopanem w dniach od 5 do 7 sierpnia 1923 r. obchód jubileuszowy 50-lecia Polskiego Tow. Tatrzańskiego. Program obchodu jest następujący: Dnia 4 sierpnia: przyjazd delegatów i gości, wieczorem zebranie zapoznawcze w kawiarni Tatrzańskiej. Dnia 5 sierpnia rano: nabożeństwo w kościele parafjalnym, jubileuszowe zebranie w sali hotelu Morskie Oko. Po południu: odczyt „Działalność P. T. T. Wieczorem: bankiet w restauracji Trzaski, raut z tańcami. Dnia 6 sierpnia rano: poświęcenie krzyża na grobie Sabały i udekorowanie grobów zasłużonych członków P. T. T., zebranie w sali Sokoła, na temat sprawy Jaworzyny Spiskiej. Po południu: wymarsz do jednej z pobliskich dolin reglowych, tamże wieczornica góralska i tańce zbójnickie przy ogniu. Dnia 7 sierpnia: zwiedzanie muzeum im. dra Chałubińskiego i wystawy przemysłu artyst.-podhalańskiego. Popołudniu wycieczka na Halę Gąsienicową do budującego się schroniska P. T. T. Dnia 8—11 sierpnia: wycieczki zbiorowe, urządzane przez sekcję turystyczną P. T. T.

Wszelkich informacyj szczegółowych udziela biuro P. T. T. w Zakopanem, dworzec Tatrzański, ul. Krupówki.

O KATASTROFIE LOTNICZEJ POD LUBLINEM donoszą następujące szczegóły: Dnia 20 bm. o godz. 12·30 w poł., na 9 kilometrze szosy Lublin-Kraśnik, niedaleko folwarku Węglin, w odległości około 100 metrów od szosy, spadł samolot Nr. A 300-2, należący do 2 p. lotniczego w Krakowie, grzebiąc na miejscu obu lotników, znajdujących się na nim. Katastrofę spostrzegli właściciele majątku Węglin pp. Sobieszczańscy, którzy natychmiast zawiadomili władze wojskowe. Na miejsce katastrofy przybyli kom. m. Lublina płk. Waszkiewicz z zastępcą i adjutantem, szef sądu wojsk. płk. dr Habura, wojsk. prokurator kpt. Mitraszewski i kom. szpitala wojsk. kpt. dr Bieniek. Powiadomieni o katastrofie przybyli również pp.: p. o. wojew. lubelskiego dr Bryła, prok. Bęski, starosta Kraus i władze policyjne. Wezwano również oficerów kontrolorów oraz mechaników specjalistów z fabryki samolotów „Plage i Laskiewicz".

Oczom przybyłych przedstawił się wstrząsający widok. W potrzaskanym i wrytym w ziemię aparacie znajdowały się na swych miejscach trupy dwóch lotników ze strzaskanemi czaszkami i połamanemi kończynami. Jak stwierdzono, lotnicy ponieśli śmierć na miejscu. Ze znalezionych dokumentów okazało się, że lotnicy ci wylecieli dziś, o godz. 6 rano z Krakowa, z 2 p. lotniczego i mieli odbyć lot okrężny Kraków—Warszawa—Lwów—Kraków. Ofiarami katastrofy są kpt. obserwator Enzten Stefan i por. pilot Strzałkowski Henryk, obaj z 2 p. lotniczego w Krakowie.

Wypadek nastąpił w wysokości 1000 mtr., jak to wskazują odpowiednie przyrządy. Trupy nieszczęsnych ofiar przewieziono do kostnicy, aparat zaś władze wojskowe zabezpieczyły na miejscu. Przyczyny katastrofy nie udało się ustalić; dochodzenie prowadzi prokurator wojskowy przy sądzie okręgowym wojskowym w Lublinie.

O ZBRODNIĘ ZABÓJSTWA. Wczoraj toczyła się w tut. sądzie okr. karnym rozprawa przeciw Stanisławowi Florczykowi, gospodarzowi z Rzeszotar, oskarżonemu o zbrodnię zamordowania Antoniego Kozła z Ochojna. Trybunał, któremu przewodniczył r. o. s. dr Feil, wydał po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, wyrok, skazujący Florczyka przy zastosowaniu okoliczności łagodzących, na 2½ roku więzienia.

OFIARY ZAWODU. Wczoraj wezwano straż pożarną na ul. Twardowskiego, gdzie robotnicy Józef Frau i Józef Ryba wpadli do kanału kloacznego podczas jego czyszczenia. Robotników wyciągnięto w stanie nieprzytomnym wskutek zatrucia wyziewami i odwieziono do szpitala, gdzie dzięki zabiegom lekarskim przyszli do siebie.

PRZEJECHANY PRZEZ TRAMWAJ. Wawrzyńca Wolińskiego, służącego hotelu Müllera przejechał wóz tramwajowy, złamawszy mu nogę i okaleczywszy na całem ciele. Wolińskim zajęło się Pogotowie ratunkowe.

BÓJKA ULICZNA. Pogotowie ratunkowe przewiozło wczoraj na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza niejakiego Antoniego Polka, robotnika, który w czasie bójki z kolegami został ciężko poraniony nożem.

KRADZIEŻE. Z kościoła OO. Karmelitów na Piasku skradziono dywan (kilim), wielkości 4×5½ m. koloru czerwonego, wartości 3 miljonów mk. Dochodzenia w toku. — Stefanja Demczuk, służąca hotelu „Poznańskiego" okradła gościa hotelowego Stanisława Syrka z garderoby i bielizny, wartości 2½ miljonów mk., poczem zbiegła.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Aresztowano Abrahama Hirscha Markowicza, zegarmistrza, zam. przy ul. Szerokiej za paserstwo, ponieważ skradzioną 20 bm. w Rynku gł. Marji Dąbrowskiej broszkę z brylantami kupił od trudniącego się pośrednictwem w sprzedaży kradzionych rzeczy Silbermana. Sprawcę kradzieży w osobie Józefa Szczurka, tudzież dalszych spólników aresztowano. Broszkę wartości przeszło 150.000.000 mk., zwrócono poszkodowanej. Aresztowano Józefa Kasiowskiego i Józefa Kosujka, pod zarzutem uczestnictwa w kradzieży maszyny do szycia na szkodę Marji Wnękowej przy ul. Czarnowiejskiej.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

KONKURS NA POSADY NAUCZYCIELSKIE. Dyrekcja państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie ogłasza konkurs na ośm posad nauczycielskich: do matematyki, fizyki, geometrji wykreślnej, chemji ogólnej, technologji chemicznej, budowy maszyn, miernictwa i rysunków wolnoręcznych. Wyjaśnień udziela dyrekcja szkoły: Kraków, Aleja Mickiewicza 7.

EGZAMIN DLA ASPIRANTÓW SCENICZNYCH Jutro po południu o godz. 4 odbędzie się w lokalu miejskiej szkoły dramatycznej (gmach Starego Teatru) egzamin dla aspirantów scenicznych przed komisją, upełnomocnioną przez Naczelną Radę artystyczną, której delegaci zasiadają w komisji. Egzamin tutejszy uzyskany wyjątkowo przez krakowską szkołę dramatyczną oszczędzi aspirantom wydatków na podróż do Warszawy i da im możność uzyskania prawa angażowania się do teatrów zawodowych.

Z kraju i ze świata

O ZWROT ZIEMI UNITOM. Grono unitów podlaskich, uwięzionych i wywiezionych w swoim czasie na Sybir przez rząd carski, którym jednocześnie skonfiskowano majątki — zwróciło się do rządu polskiego z prośbą o ułatwienie w odzyskaniu skonfiskowanej ziemi. gdyż sądowe dochodzenie praw własności gruntów, które znajdują się obecnie już w dziesiątych rękach, trwałoby długie lata. Rząd, biorąc pod uwagę prośbę bojowców za wiarę i polskość, obmyśla obecnie środki, któremi mógłby zadość uczynić żądaniom pokrzywdzonych.

BEZPODSTAWNE POGŁOSKI O POWOŁANIU P. LIGOCKIEGO DO M. S. Z. Wobec rozsiewanych w prasie pogłosek o rzekomem powołaniu p. Edwarda Ligockiego na zastępcę naczelnika wydziału w ministerstwie spraw zagranicznych, ministerstwo spraw zagranicznych stwierdza, że zastępcą naczelnika wydziału M. S. Z. zamianowany został p. Stefan Natanson. który też czasowo pełni funkcję naczelnika wydziału. Pogłoski o rzekomem powołaniu p. Edwarda Ligockiego na urzędnika M. S. Z. są pozbawione wszelkiej podstawy.

WYPADEK P. ORDYŃSKIEGO. Z Warszawy donoszą: W tych dniach wybitnemu reżyserowi polskiemu p. Ryszardowi Ordyńskiemu wydarzył się wypadek, który skończył się względnie szczęśliwie tylko dzięki niezwykłemu zbiegowi okoliczności. P. Ordyński wypadł mianowicie z wagonu tramwajowego tak fatalnie, że omal nie dostał się pod koła wozu przyczepnego. Życie ocaliła p. Ordyńskiemu papierośnica, znajdująca się w tylnej kieszeni spodni, uchroniła go mianowicie od pęknięcia kręgosłupa, sama ulegając dosłownemu zmiażdżeniu. Skończyło się w rezultacie na silnem potłuczeniu i zwichnięciu nogi.

CENZURY SZKOLNE. Donoszą z Warszawy: Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego wyda nowe rozporządzenie, regulujące ocenę postępu w nauce szkolnej. Dotychczasowe oceny umieszczane na świadectwach, na t. zw. cenzurach i zeszytach w postaci cyfr 5, 4, 3, 2, 1, zostaną zastąpione słowami: B. dobry, dobry, dostateczny, niedostateczny, zły. Ocena sprawowania 3 i 2 zastąpiona będzie słowami: odpowiedni i nieodpowiedni. Rozporządzenie obowiązuje od nowego roku szkolnego 1923-24.

POGRZEB OFIAR STRAJKU ŁÓDZKIEGO. W sobotę odbył się w Łodzi pogrzeb dwóch ofiar krwawych zajść strajkowych. Około godz. 16 z dwóch stron weszły na Rynek główny kondukty z trumnami Siwińskiego i Woźniaka. Z Rynku ruszył już jeden olbrzymi pochód, przepleciony niezliczonemi sztandarami. Na czele niesiono 23 wieńce od różnych organizacyj robotniczych. W kondukcie wzięły udział liczne delegacje partyj politycznych i organizacyj zawodowych; przed i za trumną kroczył stutysięczny tłum robotniczy. Na placu przed cmentarzem pochód zatrzymał się. Tu już zawczasu były urządzone prowizoryczne trybuny, ponieważ nie mogło być mowy, żeby choć połowa uczestników pogrzebu mogła pomieścić się na szczupłem terytorjum cmentarnem. Z trybun przemówili do zebranych posłowie Pudlarz i Badzian. Następnie wniesiono trumny na cmentarz; nad rozwartą mogiłą wygłoszono szereg przemówień. Około godz. 22 wieczorem zaczęto opuszczać cmentarz. Przez cały czas pogrzebu panował niezakłócony spokój i ład, utrzymywany przez milicję robotniczą. Policji na ulicach wcale nie było widać.

WEJHEROWO OGNISKIEM RUCHU EMIGRACYJNEGO. „Dziennik Gdański" dowiaduje się, że pierwszy transport emigrantów polskich skierowany został do Wejherowa. W miarę dostosowania obozu wejherowskiego do znaczniejszego napływu uchodźców, transporty do Gdańska będą ograniczone albo całkiem wstrzymane. W związku z tem tutejsze przedstawicielstwa linij okrętowych zwijają w większej części swoje agentury i przenoszą je do Wejherowa, pozostawiając w Gdańsku bardzo szczupły personal, obliczony na sporadyczną emigrację z państw bałtyckich.

KOLEJ Z POZNANIA DO BIEDRUSKA. W sobotę odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie kolei wojskowej z Poznania do Biedruska. Kolej, zbudowana przez 3 pułk wojsk kolejowych, łączy cytadelę poznańską z obozem ćwiczebnym w Biedrusku i biegnie na przestrzeni 17·4 kilometra wzdłuż brzegu Warty.

SPIĄCZKA W OKOLICACH ŻYTOMIERZA. Prasa sow. donosi, że w okolicach Żytomierza na terytorjum fabryki zapałek „Ukraina" w ostatnich czasach stwierdzono szereg przypadków zapadnięcia na chorobę senną, przyczem przypadki śmiertelne dały do 80%.

NAPADY BANDYCKIE W TRUSKAWCU. W ostatnich dniach została publiczność truskawiecka zelektryzowana dwoma napadami bandyckiemi, dokonanemi przez niewiadomych sprawców w biały dzień u źródeł „Marysi" i „Zosi", a więc przy deptaku najwięcej uczęszczanym. Mianowicie dn. 18 bm. o godz. 11·30 przed południem nieznany sprawca przy źródle „Zosi" napadł na dwie kuracjuszki pp. Annę Plewińską i Irenę Ostrowską, który z rąk p. Plewińskiej wyrwał skórzaną torebkę ręczną z pieniądzmi i zbiegł w kierunku Tustanowic.

Drugi wypadek zdarzył się dnia 19 bm. między godz. 3 a 4 po południu koło źródła „Marji". Dwaj bandyci uzbrojeni w rewolwery napadli na kuracjuszy Wolfa Kerna, córkę jego i syna Jonasza. Pod groźbą rewolwerów bandyci zabrali Kernowi złoty zegarek z łańcuszkiem wartości 10 miljonów, damską torebkę, portfel z pieniądzmi, tabakierkę srebrną, bon na nazwisko Bergera na 1 miljon marek, złotą branzoletkę damską, ważne dokumenta i inne różne przedmioty. Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli przez wąwóz do lasu gęstego.

Uwiadomiony o napadzie posterunek policji, wszczął natychmiast poszukiwania. Zarządzono bezzwłocznie przeszukanie lasu, przytrzymano wprawdzie kilka podejrzanych indywiduów, sprawców jednak dotychczas nie wykryto.

POGRZEB KOSZUTHA. Uroczysty pogrzeb Ludwika Teodora Koszutha, poległego w czasie wojny we Włoszech, odbędzie się dnia 26 bm. Zwłoki będą złożone w Mauzoleum obok zwłok jego ojca. W pogrzebie wezmie udział rząd i zgromadzenie narodowe.

KATASTROFA GÓRNICZA zdarzyła się w Kladnie w Czechach. Trzech górników zostało zabitych, a kilkunastu ciężko rannych.

KRWAWY EPILOG RAIDU SAMOCHODOWEGO. Z Berlina donoszą. Raid samochodowy na przestrzeni 500 klm. zakończył się zderzeniem z samochodem, nie biorącym udziału w raidzie. Szofer zabity, pasażer ciężko ranny.

Z MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU CHIRURGÓW. Donoszą z Londynu: Podczas objadu, jakim przyjmowano tutaj członków międzynarodowego kongresu chirurgów, przewodniczący powiedział w przemówieniu do obecnych, że kongres otrzymał zaproszenia z zagranicy na zorganizowanie takich samych zjazdów w ciągu najbliższych lat. Jedno z tych zaproszeń pochodzi z Warszawy, drugie z Włoch. Przewodniczący kongresu powiedział dalej, że Polacy, wystosowawszy rzeczone zaproszenie do kongresu, dają tem najlepszy dowód swej żywotności i zaufania w przyszłość swego kraju. Mowca wyraził nadzieję, że zaproszenie warszawskie wszyscy przyjmą z zadowoleniem. Po najbliższym kongresie, który ma się odbyć w Rzymie, następny kongres zostanie zwołany do Warszawy.

SAMOBÓJSTWO DWÓCH POLAKÓW. Z Paryża donoszą 20 bm.: W pobliżu Brugheas, w departamencie Allier, w polu na wysokiem wzgórzu znaleziono zwłoki dwóch młodych mężczyzn, bardzo wytwornie ubranych, obu w białych rękawiczkach, z gwoździkami w butonierkach. Obaj mieli rany postrzałowe z rewolweru, który leżał w pobliżu. W kieszeniach znaleziono paszporty, wydane w Pera na imię Maurycego Sidorkowskiego 25-letniego właściciela ziemskiego i Jana Wegnera, w tym samym wieku, budowniczego, obu urodzonych w Warszawie. W liście, znalezionym przy jednym z nich, była prośba o zawiadomienie konsulatu polskiego w Konstantynopolu. Dochodzenie wykazało, że w Vichy obaj przegrali duże sumy. W hotelu, w którym mieszkali w Vichy, pokoje ich były opieczętowane.

UCZCZENIE MŁODOCIANEJ BOHATERKI. — Telegram z Brukseli donosi: Z okazji belgijskiego święta narodowego, które obchodzone było bardzo uroczyście, nastąpiło odsłonięcie pomnika, wzniesionego na cześć „małej Gabrjeli", młodocianej bohaterki, rozstrzelanej podczas wojny, przez Niemców.

ZGON B. CESARZOWEJ MEKSYKAŃSKIEJ. W zamku Bouchot w Belgji umarła, od 50 lat chora umysłowo, małżonka b. cesarza Meksyku, Maksymiljana, brata cesarza austr. Franciszka Józefa. Jak wiadomo, arcyks. Maksymiljan powołany swojego czasu na tron Meksyku, głównie przy poparciu cesarza Nepoleona III, po 3 latach panowania, po wybuchu rewolucji pod dowództwem Juareza, wzięty do niewoli, rozstrzelany został w Queretora. Odtąd wdowa po Maksymiljanie, córka króla belgijskiego, Karolina, popadła w obłędną zadumę i żyła 50 lat samotnie na zamku Bouchot. Obecnie śmierć wyzwoliła ją z cierpień.

OLBRZYMIE SAMOLOTY. „Evening News" podaje szczegóły o olbrzymich samolotach, projektowanych przez członka parlamentu angielskiego Dennis Bierney. Samoloty te mają być użyte w celach transportowych między Anglją, Egiptem, Indjami i Australją. Co do wielkości, to będą one dwukrotnie przewyższały samoloty dotychczasowego typu R. 34. Aeroplany te będą przewoziły od 120 do 150 podróżnych naraz, zwykła zaś chyżość ich lotu wynosić będzie 128 klm. na godzinę. Zapas benzyny, jaki będą mogły zabierać z sobą, jest obliczony na przebycie 5.000 klm. bez lądowania.

ZMARLI.

— Jan Weraxo. W dniu 8 bm. zginął w Warszawie tragiczną śmiercią podczas kąpieli w nurtach Wisły śp. Jan Weraxo. Urodzony w r. 1894 w Moskwie uczęszczał na wydział mechaniczny instytutu technologicznego w Charkowie; wojna światowa powołała go do szkoły oficerskiej w Czugujewie (pod Charkowem), po której ukończeniu, jako oficer, przebywał na froncie niemieckim do przewrotu bolszewickiego. Ujęty przez bolszewików w chwili, gdy przedzierał się do korpusu jen. Dowbór-Muśnickiego i skazany na śmierć, zdołał jednak zbiec i dostać się do Polski, gdzie

natychmiast wstąpił do wojska. Przez 2½ roku, jako dowódca pociągu pancernego „Groźny" stale przebywał na froncie i za zdobycie najlepszej pancerki „Komunar" dekorowany został krzyżem „Virtuti militari". Po zawarciu pokoju w r. 1920 przeszedłszy do rezerwy, wrócił wreszcie do ulubionych studjów architektury na politechnice warszawskiej. W r. 1922 na stanowisku technika architektonicznego prowadził roboty budowlane w Spale, w roku bieżącym zaś zajmował odpowiedzialne stanowisko kierownika warsztatów meblowych przy robotach konserwacyjnych w pałacu Łazienkowskim.

— Jan Stur, znany poeta z młodego pokolenia, autor „Człeka wędrownego", „Anima nostra", „Na przełomie", współpracownik „Zdroju" i innych pism, zmarł we Lwowie.

STAN ATMOSFERY. W ciągu doby ubiegłej, panowała pogoda o zachmurzeniu zmiennem, przeważnie dość dużem. Miejscami, zwłaszcza w Polsce zachodniej padały deszcze. Temperatura dość jednolita w całym kraju wynosiła rano, przeciętnie 15—16°, po południu 18—22°. Przeważały słabe wiatry zachodnie.

W Zakopanem rano było pochmurno, a temperatura wynosiła 12°, w nocy obniżyła się do 11°. Najwyższa temperatura w południe wynosiła 17°.

Warszawa: temperatura 19'1, maximum 21'7, minimum 13'4, chmurno; Kraków: temperatura 20'3; maximum 23'0, minimum 15'1, przeważnie pochmurno.

Prognoza na wtorek: Zachmurzenie zmienne, drobne lub przejściowe deszcze, wiatry zachodnie.

MIANOWANIA. Prezydent Rzeczypospolitej zamianował Józefa Romana Marszanga, dyrektorem Izby skarbowej w Brześciu.

HOJNY DAR DLA POL. AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Fabryka sody amonjakalnej w Podgórzu, celem uczczenia jubileuszu 50-letniego istnienia Polskiej Akademji Umiejętności, złożyła w dniu dzisiejszym w kasie Akademji kwotę n.k. 5,000.000, na cele wydawnicze Akademji. Za ten hojny dar Zarząd Akademji składa tą drogą gorące podziękowanie.

BŁĄD DRUKU. W poniedziałkowym numerze „N. Reformy" w artykule pt. „Ustronie nad jeziorkiem", w piątym wierszu od góry zamiast wyrazu: „od[illegible]ialnie", mają być wyrazy: „od dzielnic".

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. „Fircyk w zalotach" grany będzie w b. tygodniu tylko 4 razy, wskutek kończącej się gościny znakomitego odtwórcy roli tytułowej p. Juljusza Osterwy. Przedstawienia „Fircyka" kończą oficjalny sezon 1922-1923, poczem nastąpi lżejszy epilog repertuarowy, złożony ze sztuk tłumaczonych. Jako pierwsza ukaże się ciekawa komedja nieznanego jeszcze u nas autora francuskiego Emila Mazaud pt. „Dardamelle — rogacz". Grany w literackich teatrach paryskich „L'Oeuvre" i „Vieux Colombier", należy „Dardamelle" do tego typu francuskiej farsy filozoficznej, jaki stworzyli Courteline i Anatol France. Niezwykła akcja wymaga też niezwykłej inscenizacji, co do której teatr krakowski pójdzie za wzorem „Vieux Colombier". Rolę tytułową gra u nas p. Zbucki.

OPERA I OPERETKA. Znakomity tenor bohaterski opery warszawskiej Kawalski, wystąpi gościnnie w ulubionej operze Verdiego pt. „Trubadur" jutro we środę 25 bm. o 7'45 w. Zalety tej przepięknej opery uwydatnią się w całej pełni, gdyż obsadę tworzą najwybitniejsze siły naszej opery, a nazwisko warszawskiego gościa ma ustaloną sławę, w partji Trubadura jest on wprost niedościgniony. Dziś we wtorek 24 bm. o 7'45 w. „Dama we fraku".

Z TEATRU „BAGATELA". Dziś wznowienie komedji romantycznej w 3 aktach Dietrichsteyn'a pt. „Znakomity baryton" z udziałem p. Junoszy-Stępowskiego w roli tytułowej. Będą to pożegnalne przedstawienia warszawskiego gościa.

WYSTĘPY ARTYSTÓW TEATRU IM. SŁOWACKIEGO NA PROWINCJI. Onegdaj wyruszyli artyści teatru im. Słowackiego pp. Kopczewska, Bracki i Krasnowiecki na wycieczkę artystyczną po większych miastach Małopolski z 3-aktową komedją Ludwika Verneuil'a pt. „Taniec miłości i giełdy". Interesująca ta sztuka, której cały wdzięk polega na dowcipnym dialogu, znajdzie w ulubieńcach publiczności krakowskiej świetnych wykonawców a prowincja nasza zobaczy pierwszorzędny utwór we wzorowej interpretacji wybitnych artystów. „Taniec" rozpoczyna się pierwszem przedstawieniem w Tarnowie.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Wtorek, 24 bm.: „Fircyk w zalotach".
Środa, 25 bm.: „Fircyk w zalotach".
Czwartek, 26 bm.: „Dardamelle — rogacz".

TEATR OPERA I OPERETKA.

Wtorek, 24 bm.: „Dama we fraku".
Środa, 25 bm.: „Trubadur".

TEATR „BAGATELA".

Wtorek, 24 bm.: „Znakomity baryton".
Środa, 25 bm.: „Znakomity baryton".
Czwartek, 26 bm.: „Miłość czuwa".
Piątek, 27 bm.: „Miłość czuwa".
Sobota, 28 bm. po poł.: „Świt, dzień i noc"; wieczorem: „Miłość czuwa".
Niedziela, 29 bm. po poł.: „Musisz być moją"; wieczorem: „Miłość czuwa".

Ze sportu

ZAWODY FOOTBALLOWE ARTYSTÓW TEATRÓW OPERA I OPERETKA I BAGATELA zakończyły się 3:2 (2:2) na korzyść Opery. Zawody te miały na celu sympatyczną myśl przysporzenia funduszów na budowę Domu aktorów, jak również dania możności widzom spędzenia kilku przyjemnych chwil na świeżem powietrzu. — I jeden i drugi cel osiągnięty został w zupełności. Samo zjawienie się na zielonej murawie artystów, którzy wystąpili pod parasolami, a, jak n. p. drużyna „Bagateli" w nałożonych na kostjumy wyświechtanych frakach i cylindrach, wywołało salwy humoru. Serdecznego humoru dostarczył zresztą cały przebieg gry, który obfitował w mnóstwo komicznych sytuacyj, a epizod wywiezienia p. Kuczyńskiego, po „utrąceniu" go, taczkami z boiska, „rozmiękczył" serca i tych, którzy spodziewali się ujrzenia zawodów li tylko czysto sportowych.

Lecz i pod względem sportowym zawody dały możność zadowolenia. Niejednego starego „wygę" sportowego zelektryzowały liczne bajeczne sytuacje podbramkowe, a zachęcające okrzyki „strzelaj" lub „tempo" rozlegały się z wszystkich stron. Brawurowo swej bramki bronił p. Wojnar, a trójka napadu Bagateli Kolwas-Solarski-Berwald ogólnie się podobała swemi ładnemi podciągami na bramkę. Również Drapalski z Operetki, jak i Fusakowski z Bagateli zwracali na siebie uwagę.

Zresztą wszyscy artyści obu drużyn ogólnie się podobali za mniej lub więcej udatne momenta w grze. — Zawody prowadził według wszelkich przepisów gry w piłkę nożną p. dr Lustgarten. Funkcje sędziów autowych sprawowały artystki pp. Zelska i Skalska. **Age.**

WYNIKI ZAWODÓW FOOTBALLOWYCH.

B. B. S. V.—Wawel 2:1 (O mistrzostwo).

Olsza—Sparta 4:3. (Zawody o miejsce w klasie A. okręgu krakowskiego).

Lwów. Pogoń—Kispesti A. C. z Budapesztu 2:2.

Łódź. Vienna—Unjon 11:1. Vienna—Kl. Sp. Turyści 4:2.

Warszawa. Zawody międzymiastowe Warszawa—Poznań zakończyły się 4:2 (2:0) dla Warszawy.

KOLARSTWO.

Warszawa. W niedzielnych wyścigach kolarskich o mistrzostwo Polski na torze, które się odbyły na Dynasach przy udziale jeźdźców z całej Polski, mistrzem Polski na torze został p. Stankiewicz. Dotychczasowy mistrz i ogólny faworyt, p. Szymczyk, pobitym został w wszystkich biegach, a w biegu, w którym startowali wszyscy przybyli jako drudzy w przedbiegach do biegu głównego o mistrzostwo Polski, został pobitym przez p. Rothweina z Krakowa.

Lwów, 22 lipca. W urządzonym dziś 100-kilometrowym wyścigu cyklistów, pierwsze miejsce uzyskał p. Krzemiński w czasie 3 godz. 39 min. 40 sek. Jako drugi przybył Ignatowicz (Lwowski Klub Cyklistów), w czasie 3 godz. 43 min. 0 sek. Trzeci — Kleczyński (K. C. N.) 3 godz. 51 minut.

Paryż. W wyścigu kolarskim dookoła Francji na przestrzeni 5.401 metrów, pierwszy przybył Henri Belissier, przebywając całą przestrzeń w 222 godzinach 15 min. i 30 sek.

Londyn. W sześciodniowym wyścigu cyklistów pierwszą nagrodę zdobyli dwaj Belgowie: Persy i Vandervelde.

WIOŚLARSTWO.

Warszawa. W niedzielnych regatach wioślarskich, urządzonych staraniem Koła Wioślarzy Warszawskich, w biegu o mistrzostwo Polski na ósemkach, przybyła pierwsza osada A. Z. S. z Warszawy.

Minister Linde o finansach polskich

W poprzednim numerze „Nowej Reformy" zamieściliśmy telegram P. A. T. z Warszawy, wzmiankujący, że na posiedzeniu komisji budżetowej w dniu 20 bm. w dyskusji nad podatkiem majątkowym zabrał także głos minister skarbu, p. Linde.

Z przemówienia tego p. Lindego podają dzienniki warszawskie następujące szczegóły:

Minister Linde nie może służyć dokładnemi cyframi, wystarczą może dwie cyfry: **dochód skarbowy** w pierwszem półroczu b. r. wynosił 2.964 miljardów, wydatki zaś 4.905 miljardów. **Deficyt więc wynosi około 2 miljardów.** Jeżeli p. Grabski wykonał swoje wielkie plany podatkowe, zamykając je podatkiem majątkowym, to p. Linde uważa pracę w tym kierunku za **zamkniętą.** Będzie dążył **półśrodkami** do zrównoważenia budżetu. — Eksporterzy węgla i cukru dali już pożyczkę złotą skarbowi, eksporterzy drzewa i jaj pójdą w ich ślady. Minister dołoży starań w celu eskontowania opłat i akcyzy eksportowej; w ten sposób uzyska gotówkę bez pomocy drukarń. Manipulacje w kasach państwowych trwają 63 dni, zanim wpłacone pieniądze ukażą się z powrotem. W innych państwach trwa to dni kilka, kilkanaście.

Zostaną zmienione przepisy co do płacenia **należności państwowych.** Użyje się do tego P. K. O. i otworzy się znaczny szereg nowych miejsc wpłat. Przez te postanowienia będzie mógł zmniejszyć p. Linde druk znaków obiegowych. Minister dołoży starań, by szybko wprowadzić **ustawę czekową.** Jeżeli p. Grabski stworzył podstawę podatkową, to on zorganizuje oszczędność nie przez redukcję funkcjonarjuszów kolei, czy poczty, ale przez daleko idące **zmniejszenie funkcjonarjuszów administracji.** Zakłady graficzne zaniedbały druku stempli. Miejsca sprzedaży ich są bardzo nieliczne. Podobnie, jak miejsca sprzedaży tytoniu monopolowego. To są środki, na które p. Grabski nie zwracał uwagi.

Podatek majątkowy **ma być skontyngentowany.** Będzie to weksel z wypełnioną kwotą. Wartość franka określą cztery giełdy polskie. Minister przystąpi do rozpoczęcia **reformy walutowej** przez założenie **banku emisyjnego.** Czeka na to 120 miljonów franków, przygotowanych w piwnicach rządowych.

W polityce **dewizowej** myśli p. Linde iść drogą **środkową.** Zbyt ostre przepisy spowodowały, że życie gospodarcze szw[illegible]kuje, zbyt **luźne** znów umożliwiają spekulację.

Rząd czeka wskazań [illegible]strony znawców, wchodzących w skład Sejmu.

Projekt ustawy emerytalnej

Warszawa, 23 lipca.

Na sobotniem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, odbytem pod przewodnictwem pos. Zdziechowskiego, przyjęto według referatu pos. Mączyńskiego **w trzeciem czytaniu projekt ustawy emerytalnej** z następującemi zmianami:

Do art. VIII dodano nowy ustęp, normujący opłaty emerytalne, pobierane od funkcjonarjuszy państwowych, od podwyżek płac, uzyskiwanych na podstawie awansów. Opłaty emerytalne uiszczać się będą **także na emeryturze.** Drugi ustęp art. 7, postanawiający, że z opłat tych będzie ustanowiony osobny fundusz emerytalny, skreślono.

W art. 13 dodano, że **dodatki wyrównawcze dla funkcjonarjuszy państwowych będą przysługiwały także na emeryturze.** W artykule 78 **podwyższono zaopatrzenie emerytalne wszystkich emerytów byłych państw zaborczych do 75 proc. pełnego uposażenia urzędników państwowych.** W artykule 98 utrzymano 85 proc. pełnego uposażenia dla tych emerytów, którzy służyli w wojsku polskiem przez 12 miesięcy, albo krócej o ile ponieśli szwank na zdrowiu w czasie ich służby. Ustawa będzie obowiązywać od dnia 1 sierpnia br.

Równocześnie komisja budżetowa uchwaliła trzy rezolucje, przedstawione przez referenta posła Mączyńskiego: 1) Wzywa się rząd, aby w najkrótszym czasie unormował prawo, stanowisko i normy emerytalne dla oficjantów i pomocników kancelaryjnych; 2) Wzywa się rząd, aby w rozporządzeniu wykonawczem do niniejszej ustawy zarządził **wypłatę stosowanych zaliczek funkcjonarjuszom państwowym i zawodowym wojskowym przy przenoszeniu ich w stan spoczynku,** tudzież pozostałym po nich wdowom i sierotom tak, aby nie było przerwy w wypłacie uposażenia czynnego i emerytalnego; 3) Wzywa się rząd do przedłożenia Sejmowi w najbliższym czasie projektu ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem nauczycieli prywatnych szkół z prawem publiczności i z prawem szkół państwowych. Ustawa powyższa winna na ogół opierać się na tych samych zasadach i zabezpieczać te same korzyści emerytalne, co ustawa niniejsza.

Z Sejmu

Warszawa, 23 lipca. (Tel. wł.). Pierwszy dzień letniej sesji sejmowej nie wróży, **aby miała ona trwać tydzień,** jak to postanowił konwent seniorów. Obszerny porządek dzienny **nie został całkowicie wyczerpany,** a jedyną ustawą załatwioną była **sprawa stypendjów dla młodzieży akademickiej.** Zanotować należy, że w głosowaniu nad sprawozdaniem o poprawkach do ustawy o użytkowcach na kresach **Piastowcy rozbili się: część głosowała z prawicą, część z lewicą.** W rezultacie całą sprawę odesłano z powrotem do komisji rolnej. Dłuższą dyskusję wywołała **sprawa kompetencji ministra reformy rolnej. Dyskusji tej również nie ukończono. Nie była również rozpatrywana sprawa uposażenia urzędników państwowych,** jakkolwiek znajdowała się na porządku dziennym. Nie załatwiwszy żadnej z ważniejszych ustaw, Sejm zakończył obrady około 9 wieczorem i odroczył się do dnia następnego.

KONWENT SENJORÓW.

Warszawa, 23 lipca (PAT). Dziś w południe marszałek Sejmu Rataj zwołał posiedzenie konwentu senjorów, na którem stwierdził, że wszystkie bieżące sprawy obecnie przez komisje zostały załatwione **z wyjątkiem projektu ustawy o podatku majątkowym.**

Nad propozycją marszałka rozwinęła się ożywiona dyskusja, której nie ukończono, odkładając załatwienie sprawy do piątku. W dyskusji podniesiono konieczność załatwienia w tej sesji ustawy **o prowizorjum budżetowem** na trzeci kwartał i ustawy **o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.**

Wymiana depesz pomiędzy Albertem Thomasem a premjerem Witosem

Warszawa, 23 lipca (PAT). P. Albert Thomas, dyrektor administracyjny międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze narodów, wystosował do prezesa Rady ministrów p. Wincentego Witosa list treści następującej:

Panie Prezydencie! Dopiero w ostatnich dniach mogłem zapoznać się z tekstem expose, złożonego przez Pana w dniu 1 czerwca br. w Sejmie i w Senacie. W niem znalazłem potwierdzenie, że rząd polski nie zamierza usuwać pewnych trudności ekonomicznych kosztem obniżenia warunków materjalnej i społecznej egzystencji mas robotniczych, lecz żywi usilne pragnienie pogłębienia i rozszerzenia prawodawstwa socjalnego, obowiązującego obecnie w Polsce.

Pozwalam sobie zestawić z tem oświadczeniem tak serdeczne przyjęcie w roku 1920, którego doznałem od Pana w jego pięknej i wielkiej ojczyźnie, jakoteż dowody sympatji, ujawnionej przez Pana dla działalności międzynarodowego Biura Pracy. Jest to dla mnie poręką, że współpraca, która utrwaliła się w ostatnich latach między rządem polskim a Biurem będzie prowadzona nadal równie czynnie jak w serdecznej formie w dziedzinie międzynarodowego ustawodawstwa socjalnego.

Proszę przyjąć, Panie Prezydencie, zapewnienia mego głębokiego szacunku.

(—) **Albert Thomas.**

W odpowiedzi na powyższy list prezydent Rady ministrów Wincenty Witos wysłał list następującej treści:

Pnie Dyrektorze! List Pański z dnia 23-go czerwca br. otrzymałem z prawdziwą przyjemnością. W odpowiedzi dziekuję naprzód za pamięć, w której zachował Pan swój pobyt w Polsce w roku 1920, jak również za życzliwe słowa, które Pan wyraził pod adresem mego kraju. Zachowując w żywej pamięci nasze rozmowy, które prowadziliśmy podczas Pańskiego pobytu w Warszawie, jestem szczęśliwy, że Pan już odnalazł przewodnią ideę moją w moich deklaracjach z pierwszych dni czerwca w Sejmie i w Senacie.

Problem warunków egzystencji materjalnej i socjalnej mas robotniczych nabiera z dniem każdym coraz większej wagi ze względu na trudności ekonomiczne chwili obecnej. Jestem jednak w możności zapewnić Pana, że wszystkie wysiłki mego rządu zmierzają do rozwiązania tego problemu. Współpraca, jaka się utrwaliła w pierwszym okresie między rządem polskim a Biurem, którego Pan jesteś znakomitym Dyrektorem, a która zacieśnia się z każdym dniem wskutek życzliwości, z jaką Pan odnosi się do dezyderatów rządu Rzeczypospolitej polskiej, jest poręką czynnego owocnego współdziałania w rozwiązywaniu problemów ustawodawstwa socjalnego. Współdziałanie to uwzględnia nietylko interesy międzynarodowe, lecz także jest zgodne z duchem braterskiego przymierza między Francją a Polską.

Proszę przyjąć, panie Dyrektorze, zapewnienia mego głębokiego szacunku.

Podpisano: **Wincenty Witos.**

Ruch republikański w Grecji

Paryż, 23 lipca (PAT). „Matin" donosi z Belgradu, że wedle nadeszłych tam wiadomości z Salonik, **w Grecji zanosi się na wielki ruch republikański.** Kilka pułków wiernych królowi wezwano do Aten celem zabezpieczenia się przed zamachem. Centrum organizacji republikańskiej ma się mieścić w Salonikach. Na czele ruchu ma stać **Venizelos.**

TREŚĆ NOTY ANGIELSKIEJ OTOCZONA TAJEMNICĄ.

Londyn, 23 lipca. (PAT). Sprawozdawca dyplomatyczny „Deily Telegraph'u" donosi, że rząd angielski odniósł się do odbiorców swej noty o zachowanie **ścisłej tajemnicy co do jej treści.** Stało się to **na życzenie Poincarego.**

Różne wiadomości polityczne

PROJEKT USTAWY O SŁUŻBIE DOMOWEJ. Ministerstwo pracy i opieki społecznej opracowało już projekt ustawy o pracownikach domowych. W najbliższych dniach odbędzie się międzyministerjalna konsultacja prawna, która ostatecznie zatwierdzi tekst wspomnianego projektu. Projekt ten będzie wniesiony niezwłocznie na porządek dzienny posiedzenia Rady ministrów.

USTĄPIENIE KRAMARZA. „Czeskie Słowo" donosi, że dr Kramarz ustąpił ze stanowiska naczelnego redaktora „Nar. Listów" z powodu ostrych antagonizmów w łonie czeskiej partji narodowo-demokr. Ustąpienie Kramarza z dotychczasowego stanowiska wywołało w czeskich sferach politycznych wielkie wrażenie.

O MIĘDZYNARODOWĄ WSPÓŁPRACĘ UMYSŁOWĄ. Dnia 26 bm. pod przewodnictwem francuskiego filozofa Bergsona zbiera się w Genewie na kilkudniową sesję komisja Ligi narodów dla współpracy umysłowej.

REWOLTA WIĘŹNIÓW. „Lokal Anz." donosi, że w więzieniu w Moabit wybuchła wielka rewolta więźniów. Silny oddział policji bezpieczeństwa musiał interwenjować.

Proces przeciwko por. Radomskiemu

Warszawa, 23 lipca.

(Tel. wł.) Dziś o godz. 10.15 przed okręgowym sądem wojskowym rozpoczęła się rozprawa przeciwko **por. Radomskiemu,** oskarżonemu o czynne znieważenie **posła Strońskiego.**

Na zapytanie przewodniczącego, czy por. Radomski przyznaje się do winy, oskarżony odpowiada, że przyznaje się **do uderzenia w twarz ale do żadnej winy się nie poczuwa.** Zrobiłem to — broni się oskarżony — co zrobić musiałem. Skoro jednak sprawa stanęła przed sądem, choć był inny sposób jej załatwienia, muszę poruszyć tu inne fakty. Stwierdzam, że osoba pos. Strońskiego jest mi zupełnie obojętną; interesował mnie publicysta, który od początku istnienia Rzeczypospolitej **podważał autorytet wodza Polski, marszałka Piłsudskiego.** Cokolwiek był marszałek uczynił, wszystko było wydrwione i wyśmiane. W r. 1918 pos. Stroński zarzucił jen. Szeptyckiemu zdradę stanu, a wódz naczelny musi posiadać przecież maximum zaufania. Żołnierzowi nie wolno go nawet w myśli krytykować. Marszałek Piłsudski, jako twórca armji, powinien się cieszyć specjalną miłością nietylko żołnierzy, ale wszystkich obywateli. **Stał się on symbolem zjednoczenia i zwycięstwa żołnierza polskiego.** Zwalczały go dwie propagandy: **bibuła bolszewicka i „Rzeczpospolita", obie jedną pełniły służbę.**

Jestem żołnierzem pierwszej kompanji kadrowej — mówił dalej por. Radomski — imię Piłsudskiego wiążę się z najpiękniejszemi mojemi wspomnieniami z czasów przedwojennych, gdy pracowałem w „Strzelcu". Gdy marszałek ustąpił, zdawało się, że ataki, przeciwko niemu skierowane, powinny były ustać, gdyż nikomu już nie zawadzał, ale w ciągu 4-ech miesięcy pojawiło się cztery czy pięć artykułów, w których pos. Stroński zaatakował marsz. Piłsudskiego znowu w sposób obelżywy. Gdy marsz. został szefem sztabu wydrwiono go, zakwestjonowano tytuł marszałka a pozostawienie armji bez wodza p. Stroński uważał za śmieszną drobnostkę. W połowie maja odbył się **proces sądowy przeciw p. Strońskiemu o obrazę Naczelnika państwa, a proces ten był jedną wielką komedją,** poto zorganizowaną, aby sobie ulżyć znowu w nienawiści. W obronie swojej pos. Stroński użył wyrażenia: „Ja stoję przed sądem a ten człowiek (Piłsudski) chodzi wolno po świecie". Prokurator i sędziowie mało, że nie przepraszali pos. Strońskiego, a więc **niema już kary za znieważanie czystego człowieka, którego tyłu ludzi uwielbia i kocha.** Gdy więc znalazłem się w Sejmie i zobaczyłem wśród szeregu posłów p. Strońskiego, nie mogłem nad sobą zapanować.

Następnie por. Radomski opisuje znane **już** szczegóły zajścia.

Na pytanie obrońcy zaznacza jeszcze por. Radomski, że sekundantom swoim dał instrukcje w dwóch słowach: **najostrzejsze warunki.**

Następnie zabrał głos pos. Stroński, który w dłuższem i drobiazgowem przemówieniu zbija zarzuty oskarżonego, że nigdy nikogo nie obrażał, a tylko poddawał krytyce działalność Naczelnika państwa, którą uważał za niezwykle szkodliwą dla Polski. Przemówienie swoje kończy pos. Stroński twierdzeniem, że to co pisał, było dozwoloną krytyką, nie zaś osobistą obelgą.

Z kolei nastąpiły zeznania świadków zastępców por. Radomskiego, pułk. Wieniawskiego i maj. Minkowskiego, którzy wyjaśniali, dlaczego sprawa nie została załatwiona na drodze honorowej. Sąd honorowy uznał bowiem, że sprawa nie nadaje się do honorowego traktowania i wskutek tego oddana została sądowi. Następnie zeznaje pułk. Koc, bezpośredni zwierzchnik por. Radomskiego, dając mu świadectwo niezwykle dzielnego, honorowego oficera.

Po zeznaniach świadków obrona zażądała odczytania 23 artykułów z „Rzeczypospolitej", na co się sąd zgodził.

O godz. 6¼ przerwano rozprawę, odraczając ją do dnia następnego.

Dział ekonomiczny

* ZAKAZY WYWOZOWE. Na ostatniem posiedzeniu głównego urzędu wwozu i wywozu przy rozpatrywaniu szeregu próśb o pozwolenie na wywóz, decyzje przeważnie były odmowne. Między innemi odmówiono wywozu 150 wagonów sztucznego nawozu, jaki firma „Agrochemja" chciała wywieść do Niemiec. Pomimo pozornych warunków, umożliwiających wywóz nawozów sztucznych, jako przetworów, dokonanych w Polsce, ze sprowadzonego z Rumunji surowca, urząd, przyjąwszy pod uwagę brak nawozów w Polsce, na wywóz się nie zgodził. Również nie dozwolono na wywóz drzewa osikowego w obrobionym stanie, jako deski i bale, gdyż obróbka ta jest tylko formalnym wybiegiem, aby osikę z kraju wywozić.

* OBLICZANIE ZAPASÓW ŻYWNOŚCIOWYCH. Na mocy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych władze administracyjne i policyjne przeprowadzają w całej Rzeczypospolitej rejestrację wszystkich zapasów mącznych, przetworów mącznych, kaszy i ziarna zbożowego. Władze te wglądają do wszystkich składów bankowych, piekarskich i handlowych, zapisując ilość zapasów. Polecono nawet spisywać u producentów ziarno i mąkę, znajdującą się w ilościach ponad 200 hektarów (?). Wyniki tego wglądu państwowego do bogatych spichlerzy właścicieli, od których zależy wyżywienie kraju, dadzą zapewne wystarczający materjał dla zorjentowania się do do zaopatrywania w żywność różnych rynków kraju i będą stanowiły podkład do dalszej akcji rządowej walki z drożyzną.

Należy spodziewać się, że obecnie na rynkach pokażą się większe zapasy ziarna, mąki i kaszy.

* MONOPOL SPIRYTUSOWY. Z Warszawy donoszą: Obecnie opracowywany jest w ministerstwie skarbu projekt ustawy o monopolu spirytusowym. W danej chwili jest ustalony tekst projektu, jednakowoż sprawa ta będzie rozpatrywana przez Sejm dopiero podczas kadencji jesiennej.

Z TARGOWICY KRAKOWSKIEJ. W czasie od 14—20 bm. spędzono na targowicę krakowską buhaji 55, wołów 45, krów 294, jałówek 144, cieląt 570, owiec 3, nierogacizny 945, razem 2056 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 900.000 do 1,220.000 mk., woły od 780.000 do 1,250.000 mk., krowy od 800.000 do 1,350.000 mk., jałownik od 850.000 do 1,367.000 mk., cielęta od 971.400 do 1,500.000 mk., nierogaciznę od 1,450.000 do 1,800.000 mk., bitej wagi nierogaciznę od 1,800.000 do 2,300.000 mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1828 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 228.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Nastrój zwyżkowy, panujący na naszych rynkach efektów od chwili zakończenia strajku łodzkiego, przybrał w dniu wczorajszym znacznie na sile. Ruch zapanował niezwykle żywy; wśród silnego zainteresowania i rosnącego z każdą chwilą popytu robiono wszystkiemi niemal papierami po kursie mocno zwyżkowym.

Podobnie było i na „pogiełdzie". Jaworzno robiono po 1,925.000—2.000.000, Gazy 2,200.000—2,500.000, Silesia 190.000—210.000, Chybi 840.000, Azot 110.000, Nafta krośnieńska 340.000, Len 190.000—185.000, Lokomotywy 175.000—190.000.

CEDUŁA KURSOWA

z dnia 23 lipca 1923

			Transakcja
Akcje bankowe:			
Pol. Bank przem.	55000	65000	56000—62000
Bank Hipoteczny	40000	50000	
Bank Małopolski	80000	90000	80000—85000
Ziem. Bank Kred.	35000	45000	36000—43000
Pow. Bank Kred.	18000	23000	
Bank Komercjalny	20000	30000	22000—27000
Bank Kredytowy	160000	180000	170000
Bank zw. sp. zar.	400000	425000	
Akcje Tow. handlowych:			
Pol. Tow. handl.	65000	85000	65000—82000
Impex	2000	2500	2100—2350
Pharma	90000	125000	92000—120000
Br. Rolniccy	25000	35000	30000—35000
Polski Glob	3500	4500	
Polski Glob	7000	8500	7500—8000
Akcje Tow. przemysłowych:			
Zieleniewski	980000	1300000	980000—1250000
Cegielski	170000	185000	172000—184000
Parowozy	190000	220000	200000—215000
Automotor	30000	40000	35000
Potęga	275000	325000	
Trzebinia	270000	310000	275000—300000
Pocisk	150000	180000	
Górka	1000000	1100000	1000000—1100000
Siersza	800000	840000	800000—835000
Tepege	350000	390000	350000—385000
Polska Nafta	130000	160000	140000—160000
Pokucie	50000	60000	55000—60000
Oikos	320000	400000	
Pezet	25000	35000	
Strug	50000	70000	55000—68000
Synd. koszyk.	60000	70000	70000
Tłuszcze Trzebinia	450000	500000	480000
Krakus	90000	105000	100000—105000
Chodorów	700000	750000	700000—740000
Ćmielów	200000	240000	220000—230000
Elektr. Siersza	70000	85000	72000—83000
Niemojowski	320000	370000	340000—360000
Kapelusze myśl.	70000	80000	70000—75000

GIEŁDA WARSZAWSKA. (23 lipca). Dolary amerykańskie sprzedaż 134.000, kupno 132.000, franki belgijskie sprzedaż 6670, kupno 6530.

Czeki: Berlin sprzedaż 0'36, kupno 0'34, Gdańsk sprz. 0'36, kupno 0'34, Londyn sprzedaż 622.000, kupno 610.000, Nowy York sprzedaż 135.000, kupno 133.000, Nowy York drobne sprzedaż 134.500, kupno 132.500, Paryż sprzedaż 8050, kupno 7890, Szwajcarja sprzedaż 24000, kupno 23500, Wiedeń sprzedaż 191, kupno 187.

Miljonówka trans. 1700, sprzedaż 1750, kupno 1650, 4½% kred. ziemskie za 100 rubli sprzedaż 5500, kupno 5000, 5% Warszawy sprzedaż 400, kupno 350.

Akcje: Bank dyskontowy Warszawa 660—700, Bank handlowy Warszawa 1150—1200, Bank dla handlu i przemysłu Warszawa 170—220, Bank kredytowy Warszawa 140—170, Bank przem. Lwów 51—53—50, Bank zw. sp. zar. 455—460, Pol. Bank handlowy Poznań 240—250, Bank współdzielczy 150, Bank zachodni 480—475, Modrzejewski 1000—1200—1150, Ostrowiec 2100—2475, 5 emisja 2125—2400, Rohn Zieliński 200-265, Orthwein 100—110—95, Rudzki 450—510—495, Zieleniewski 1050—1275, Żyrardów 39000—41500—40000, Zawiercie 47000—49000—48000, Borkowski 120-145—135, Jabłkowscy 50—75—72, Hurt 55, Haberbusch 480—500—490, Nobel 500—535—530, Polska Nafta 145—175—170, Lenartowicz 48—54—53, Spies 240-275, Trzebinia 315—325—310, Belpol 45, Spirytus 900—930—905, Polbal 25—40—26, Starachowice 715—820—780, Skóry 70—92, Ursus 1 em. 750, 2 emisja 300—340, Zachodnie Tow. handl. przem. 50—52, Pocisk 195—230—210, Polskie Tow. elektr. 150—195—180, Parowozy 225—250—210, Kabel 145—132½—150, Żegluga 34—48—43, Ćmielów 240—230, Elektryczność 1800, Klucze 280—310, Polski przemysł naftowy 500-510—505, Siła i Światło 340—370—360, Norblin 380—390—330.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (23 lipca). Berlin 0'00.16, Holandja 220'75, Nowy York 561, Londyn 25'82, Paryż 33'27, Medjolan 24'50, Praga 16'90, Budapeszt 0'05½, Bukareszt 2'95, Belgrad 6, Sofja 5'60, Warszawa 0'00.37, Wiedeń 0'00.79½, austr. korona stemplowana 0'00.80.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

LICEUM KRZEMIENIECKIE

ogłasza

konkurs na posady nauczycielskie od dnia 1 września b. r.

a) w gimnazjum i seminarjum w Krzemieńcu: dwóch nauczycieli języka polskiego, nauczyciela historji, dwóch nauczycieli matematyki, nauczyciela fizyki, nauczyciela przyrody i geometrji, nauczyciela pedagogiki, nauczyciela śpiewu i muzyki, nauczycielki gimnastyki, nadto dyrektora i trzech wychowawców internatu uczniów na warunkach dyrektorów i nauczycieli szkół średnich, oraz przełożonej i dwóch wychowawczyń internatu uczenic, również na warunkach nauczycieli szkół średnich, dwóch nauczycielek szkoły ćwiczeń;

b) w średniej szkole rolniczej w Białokrynicy trzech nauczycieli dla następujących przedmiotów: botanika, hodowla zwierząt, organizacja gospodarstwa, encyklopedja rolnictwa dla leśników i meljatorów, gleboznawstwo, technologja rolna, rachunkowość z taksacją, ekonomja społeczna i statystyka. 1745 1 2

Wymagane pełne kwalifikacje nauczycielskie.

Ponadto natychmiast potrzebni: sekretarz liceum krzemienieckiego: wykształcenie prawnicze, lepiej prawnicze i handlowe, VII lub VI stopień płacy, 1 referent, wykształcenie handlowe lub prawnicze, IX lub VIII stopień płacy, 1 specjalista handlu drzewem według umowy, 2 urzędnicy do buchalterji, z uposażeniem zależnie od kwalifikacji, od X do VIII stopnia płacy, 1 urzędnik kontrolny z wykształceniem rolniczem i 1 urzędnik kontrolny z wykształceniem leśnem, za wynagrodzeniem VIII stopnia płacy, 1 kancelista, 2 maszynistki. Podania z odpisami świadectw do dnia 15-go sierpnia b. r. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Posady państwowe z prawem emerytury. Pobory nauczycieli i urzędników według odpowiednich stopni służbowych, nadto bezpłatnie mieszkanie, opał, światło i świadczenia w naturze. Termin wnoszenia podań do dnia 15-go sierpnia b. r. pod odresem: Krzemieniec, liceum.

Zdolnych, dobrze wprowadzonych

PRZEDSTAWICIELI

dla sprzedaży pasów „Balata", różnych artykułów gumowych dla celów technicznych, płyt na wysokie ciśnienie, podeszew i obcasów gumowych, pneumatycznych, pełnych obręczy gumowych marki „Cordial"

poszukuje

CORDIAL CAOUTCHOUC & BALATA-WERKE

Tow. akc. 1746

BRATISLAVA (TSCHECHOSLOVAK. REP.).

Oferty i referencje składać pod powyższym adresem.

WSZĘDZIE DROŻEJE! U MNIE TANIEJE!

Mąkę, ryż, kawę, herbatę, mydło, tłuszcz roślinny, sardynki, oraz wszelkie towary kolonjalno-spożywcze, sprzedaje po zniżonych cenach:

Henryk Pacanower w Krakowie ul. św. Agnieszki L. 10. 1725 2 2

OGŁOSZENIE.

Wskutek dewaluacji marki polskiej, podwyżki ceny węgla i robocizny, ustaliła komisja gazowo-elektryczna na posiedzeniu w dniu 18-go b. m. na okres VII. następujące ceny prądu:

Mieszkania prywatne i klatki
schodowe . . . . . . 6.000 mkp. za 1 kWg
Lokale . . . . 11.000 „ „ „ „
Motory . . . . 4.500 „ „ „ „

Kraków, dnia 19 lipca 1923 r. 1739 2 2

Elektrownia miejska w Krakowie.

Składnica maszyn i narzędzi rolniczych i przemysłowych

Spółka z ogran. odpow. we Lwowie, ul. Halicka L. 21 1159 3 3

(dawniej L. Niemczycki i Ska) przy **Towarzystwie agrarno-osadniczem**, prowadzi wyłączną sprzedaż na Małopolskę wyrobów Zjednoczenia polskich fabryk maszyn i narzędzi rolniczych (Wacław Moritz w Lublinie, Jan Zawadzki i Ska w Warszawie i „Sierpczanka" w Sierpcu) i poleca maneże od 1- do 8-konne, młocarnie ręczne i kieratowe, wialnie, sieczkarnie, pługi jedno i wieloskibowe, kultywatory, brony i t. p. Wystawa wzorów znajduje się w Związku ekonomicznym Kółek rolniczych we Lwowie, ul. Mickiewicza 26, gdzie też można nabywać maszyny. Zastępstwa na prowincję udzielimy solidnym firmom.

Zakład kosmetyczny

Fr. Budziaszek

Kraków, ul. Grodzka 3, I p.

poleca wielki wybór artystycznych fryzur. Panie, które mają siwe włosy lub za małe, mogą z wielką łatwością nakryć wszelkie braki na artystycznie korzystny wygląd. 1171

Pracownia

ubiorów wojskowych i cywilnych

Wincentego Żmudy

byłego legionisty

w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 21,

wykonuje dla wojska polskiego mundury, ściśle według przepisu. 45 8 8

!! Tanio !!

Bielskie materjały na ubrania i kostjumy

Kraków, ul. Powiśle 10, II p 1387 5 5

Kupuję złote, srebrne, oraz stare, nawet połamane sztuczne zęby. Płacę za ząb od 14—32.000 mkp. S. Landau, zegarmistrz, Kraków, ul. Sienna 17. 1495 7 7

Hotel 2-piętrowy na Polskim Górnym Śląsku, 16 pokoi umeblowanych, restauracja, sala do tańców, z całem urządzeniem, mieszkanie wolne dla nowo nabywcy, natychmiast do sprzedania za 60 tysięcy złotych polskich, ewentualnie do zamiany lub wydzierżawienia. Bliższych szczegółów udzieli: J. Komorowicz, Kamienica obok Bielska. 1690 6 6

Opaski przeciw obwisłości brzucha i t. p. Bandaże przepuklinowe, Pończochy gum. przeciw żylakom. Prostotrzymacze. Moczniki gumowe do podróży. Cenniki darmo. L. Polaczek, Sambor. 1665 9 10

Na kilka dni w miesiącu potrzebuję pokoju umeblowanego, czystego, z osobnem wejściem. — Zapłacę bez targu. Zgłoszenia pod „Przyjezdny" do Administracji „Nowej Reformy". 1742 2 2

Specjalista do reperacyj parowych. młocarni, lokomobil na żądanie przeprowadza reperacje na miejscu. Aleksander Miarczyński, maszynista, Kraków - Podgórze, ul. Krakusa L. 30. 1743 2 2

Kupuję papiery stare, gazety i odpadki papierowe. Płacę najwyższe ceny. Rosenfeld, Kraków, plac Szczepański L. 9, sklep galanteryjny. 1721 2 5

Praktykanta (tki) poszukuje Zakład dentystyczny, Kraków, ul. Starowiślna 23. — Zgłoszenia od godziny 6—7. 1723 3 3

Kupuję garderobę męską, używaną. Zawiadomienie korespondentką lub ustne. Schmaus, Kraków, ul. Szeroka L. 22. 1477 0 10

Okazyjnie do sprzedania:

Maszyna do szycia drutem na płask, 32 cm.

Sztanca. 1250

15 tysięcy tekturowych pudełek płaskich, oklejanych papierem glansowanym (mniejszych i większych).

Zgłoszenia pod **„W. G."** do Administracji „N. Reformy".

Drukarnia Literacka

w Krakowie, ul. Jagiellońska 10

wykonuje: druki zwyczajne, druki ozdobne i kolorowe, książki: naukowe, szkolne, ze wszystkich działów wiedzy, do nabożeństwa, poezje, broszury, odezwy, wydawnictwa ludowe, kalendarze, roczniki, czasopisma, tygodniki, kosztorysy, sprawozdania, rachunki, memoranda, książki kupieckie: zwykłe i do kopjowania, nagłówki listowe, koperty, cenniki, katalogi, rejestra, prospekty, kwitarjusze, tabele, układy cyfrowe, zaproszenia ślubne, menu, programy, bilety wizytowe, karty i listy żałobne, adresy, powinszowania, karty korespondencyjne, karty noworoczne, udziały akcyjne, afisze, wszelkie druki dla sądów, urzędów, szkół i t. p.

po cenach nader przystępnych, szybko i gustownie, najładniejszemi modernistycznemi krojami pism, drukiem czarnym lub też kolorowym.

Telefon Nr 401. **Telefon Nr 401.**

Rządca: L. K. Górski.

Nowość! Nowość!

Wacław Grabiański

Niedyskrecje księżyca

(humoreski)

Strażniczki cnoty. — Fuszer. — Inny departament. — Tajemnica letniej nocy. — Przygoda samobójcy.

Cena zasadnicza 0.50.

Tegoż autora:

	Cena zasadn.
Wojenny balonik	1.—
Piekło	2.50
Rymy i proza	1.50
Przesilenie	1.—
Dwie nowele	0.50

Mnożnik — ustalany przez Związek księgarzy-wydawców w Warszawie.

Gebethner i Wolff, Kraków

Księgarnia katolicka

Kraków, ul. Florjańska 1

otrzymała na skład kilkanaście **ostatnich egzemplarzy** dzieł:

K. Bartoszewicz. Historja na usługach ludzi i stronnictw. Rok 1863. Tom drugi (rzadkość) Cena 3000 Mk.

K. Bartoszewicz. Kwestjonarjusz małżeński i M. Bielskiego 10 przykazań mężowskich. Cena 600 Mk.

K. Bartoszewicz. Wojna żydowska w r. 1859 (początki asymilacji i antysemityzmu). Cena 1800 Mk.

Pieśni polskie. Najlepszy wybór pieśni narodowych — ozdobnie oprawne w płótno angielskie, ze srebrnym orłem 1800 Mk.

(Dzieła te oddawna są wyczerpane w handlu księgarskim). 82

Ubrania tylko z najprzedniejszych materjałów, we wzorowem wykonaniu

poleca firma:

Hojtasz i Wołkowicz

Ceny umiarkowane! Kraków, Podwale 5. Ceny umiarkowane!

Sukna na ubrania męskie i kostjumy damskie

PRZEWODNIK TURYSTYCZNY PO KRAKOWIE

Wawel i muzea.

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 1000 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2, za opłatą 2000 mkp. od osoby; zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukiennicach. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2, za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób) za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ulica Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 mkp., w inne dni 100 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 5000 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego l. 28, wstęp wolny od godziny 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (władza skarbowa II instancji na województwo krakowskie) ul. Helclów l. 2, II p., telefon Nr 225. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godz. 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

Polskie biura podróży.

POLSKIE BIURO PODRÓŻY

„ORBIS"

ul. Podzamcze L. 2, róg ul. Grodzkiej, telefon Nr 4040 sprzedaje bilety kolejowe do stacyj krajowych i zagranicznych, także do Niemiec.

Bilety okrężne i powrotne własne, wszystkie po cenach urzędowych, codziennie od godz. 8 rano do 7 wieczór, zagraniczne od godz. 9—12 i od 3—5 po poł.

Biura kupna i sprzedaży.

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna. Podwale 3, obok poczty.

Księgarnie.

Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe

KSIĘGARNIA I SPRZEDAŻ GAZET

„RUCH" S. A.

KRAKÓW, SZCZEPAŃSKA 9

TELEFON Nr 369.

Kina.

Kino „Opieka" ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej, w święta od 3-ciej.

Zakłady fotograficzne.

Zakład fotograficzny „Erna" ulica Starowiślna (plac Wielopole), przystanek tramwaju 3 i 6, wykonuje fotografje na legitymacje, paszporty i wszelkie zdjęcia fotograficzne w 5-ciu minutach.

Wózki.

Wózki dziecięce

własnego wyrobu, solidnie wykonane sprzedaje hurtownie i częściowo: **Ślusarnia W. Gołębiowskiego** Kraków, ul. św. Tomasza 17.

Składy fortepianów.

Największy w Małopolsce

skład fortepianów Heleny Smolarskiej

ul. Szewska 9, I. p.

wyłączne zastępstwo firm światowej sławy

jak:

Bechstein
Blüthner
Bösendorfer
Ehrbar
Förster
Seiler
Schweighofer
Steinweg
Quandt
Wirth

Zawsze na składzie instrumenta używane.

Fisharmonje: Kotykiewicza i Mannborga.

Telefon 1005.

Wody lecznicze.

Z Czech

sprowadzaną drogą **wodę karlsbadzką** zastępuje w zupełności, według orzeczeń lekarskich

woda mineralna

Karlsbad-Mühlbrunn

z rządowo-uprawn. fabryki

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 4.

Tańsza przeszło o połowę! a w skuteczności równa rodzimej.

Do nabycia w aptekach, drogerjach t. d.

Sanatorja.

SANATORJUM

i zakład wodoleczniczy

Dra KUPCZYKA

Kraków, ul. Szujskiego 11. telef. 1295.

Wodolecznictwo, kąpiele kwasowęglowe, elektryczne, lampa kwarcowa — djeta.

Choroby układu nerwowego, żołądka i kiszek, serca, cukrzyca i reumatyzm.

Obuwie.

HUGO WEINMANN
Kraków, ul. Starowiślna 6
poleca w wielkim wyborze bieliznę męską i obuwie luksusowe.
Ceny umiarkowane.

OBUWIE

po bardzo przystępnych cenach poleca znana solidna firma:
GIZELA BRAND
Kraków, ul. Starowiślna l. 6.

Magazyny mód.

Magazyn mód HELENY POPIEL

Kraków, ulica Florjańska L. 3 poleca kapelusze damskie i wszelkie dodatki oraz przyjmuje roboty i przeróbki.

Zakłady przemysłowe.

MEBLE

sypialnie, jadalnie, saloniki, krzesła, fotele i t. p.

Honigwachs i Langer, Kraków, Sienna 3.

Skład wiedeńskich parasoli

Kraków, ul. Długa L. 19 (sklep).

Poleca pierwszorzędne instrumenta **„Stingl Original"** innych firm po fabrycznych cenach

najstarszy i najbogaciej zaopatrzony skład fortepianów

fortepiany **Zygmunt Raba nast.** pianina

Kraków rok zał. 1880 ul. św. Anny 3.

Fachowa, solidna obsługa. — 10-letnia gwarancja. — Korzystne warunki.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.